**Nr. 210.** **Sobota 24 Sierpnia 1878.** **R[illegible]**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po połudnu z wyjątkiem świąt i niedziel.
**Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów,** pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 [illegible] pół[r]ocznie 8 zł., kw[illegible] 4 [illegible] [mies]cznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., [kwart]alnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesię[czny] d[o] „Gazety Lwowskiej“ [otrzymu]ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 [s]tycznia [do końca] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopł[atą] pierwsi 75 [ct.], drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jed[no]razowe inseraty o[bli]czają się po 7 cen[tów] [illegible] po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, dnia 24 sierpnia*

Żalem i gniewem niemal do całego świata przejęte są *St. Petersb. Wied.*, które w tej mierze uchodzić mogą za wierny wyraz usposobienia większej połowy dzienników rossyjskich. Anglia nie od dziś popadła w niełaskę i na nią padają najsilniejsze gromy, Francya straciła łaskę, bo zamiast niewolniczo schlebiać uroszczeniom rossyjskim, stanęła na kongresie berlińskim po stronie zachodu, Niemcy są niewdzięczne bo zezwoliły na okrojenie traktatu sanstefańskiego a Austrya zasługuje na wszelką nieufność i niechęć po wieczne czasy. Włochy tylko są łaskawie traktowane, a ulicznicy, wykrzykujący po ulicach *a basso Austria*, przypadły wcale do upodobania prasy rossyjskiej. Obok demonstrujących Włochów osładzały prasie rossyjskiej gorycz wypadki bośniackie, mianowicie zdradzieckie napady na wojska okupacyjne i wielkie czyny Hadżi Loji, ale i to się już skończyło po zdobyciu Serajewa. Można się teraz przygotować, że za zdobycie stolicy bośniackiej spadną w prasie rossyjskiej na Austryę gromy silniejsze niż dotąd na Anglię. Łatwo przygotować się na taką przykrość jeżeli wogóle przykrością nazwać można zapamiętałe miotanie się Aksakowa i innych wielbicieli Hadżi Loji na państwo, wykonujące mandat od całej Europy w interesie ludzkości otrzymany. Złym się nie podobać jest coś na kształt chwały — powiedział nasz Frycz-Modrzewski a maxyma ta jest zarówno trafna tak w życiu prywatnem jak i w publicznem.

Z ostatniej filipiki *St. Petersb. Wied.* pisanej jeszcze przed zajęciem Serajewa wynika ten sens moralny, że Rossya nie powinna wchodzić napowrót w przymierze trójcesarskie. Jestto kwestya całkiem nowa i ciekawa z tego powodu, że dotąd Rossya zastrzegała się stanowczo przeciw insynuacyi, jakoby swojem wystąpieniem na półwyspie bałkańskim zerwała przymierze trójcesarskie. *St. Petersb. Wied.* zawsze występowały z tem zastrzeżeniem, więc czytelnicy tego dziennika zostaną zaskoczeni niespodzianą wiadomością, że Rossya już nie należy do przymierza trójcesarskiego i napowrót do niego przystąpić nie powinna. Jeżeli kto to Rossya najmniej jest uprawnioną utyskiwać na skutki przymierza trójcesarskiego, bo choć przyjęła na siebie pewne zobowiązania w sprawie wschodniej, mimo to działała całkiem swobodnie, nie oglądając się na nikogo. Pomoc dana Serbii i Czarnogórze w r. 1876 w sposób wrzekomo „nieoficyalny“ i w ogóle cały późniejszy bieg wypadków na wschodzie, dałby się bardzo zakwestyonować ze stanowiska zobowiązań, które stanowiły treść przymierza trójcesarskiego.

Nietylko swobody nie straciła Rossya w skutek przymierza trójcesarskiego lecz nawet zawdzięcza mu wielkie korzyści. Przecież rok jeszcze nie upłynął od owej krytycznej chwili pod Plewną, w której najmniejsza dywersya wystarczyć mogła do wtrącenia w przepaść wszystkich planów rossyjskich na Wschodzie a wraz z niemi także potęgi militarnej i politycznej. Wtedy cała otucha opierała się na przymierzu trójcesarskiem i nadzieja nie zawiodła.

Na to nie powstało przymierze trójcesarskie, ażeby Rossyi wolno było zmieniać w San-Stefano kartę Wschodu tak, jak się podobało bujnej fantazyi generała Ignatiewa. Cel przymierza trójcesarskiego wykluczał jednostronne załatwienie sprawy wschodniej, więc jeżeli o tem myślano w Petersburgu już w roku 1872, to wtedy, ale nie dziś, wypadało protestować przeciw przymierzu.

Zresztą dziś co do sprawy wschodniej mowa być może tylko o całej Europie, bo traktat berliński jest dziełem Europy a nie sprzymierzonych mocarstw wschodniej i środkowej Europy. Jeżeli *St. Pietersb. Wied.* występując przeciw przymierzu trójcesarskiemu miały na myśli zapory postawione skrajnym planom Rossyi w traktacie berlińskim, to w takim razie głos ich zwracałby się przeciw całej Europie a nietylko przeciw Austryi i Niemcom. Takie junactwa mogły ujść dziennikom rossyjskim w chwili, gdy Ignatiew dyktował pokój w San-Stefano, ale nie dziś, gdy elaborat Ignatiewa ustąpić musiał traktatowi berlińskiemu. Przyjmując ten traktat a właściwie wysyłając swoich pełnomocników do Berlina, Rossya stanowczo przyznała się do tego, że po wojnie tureckiej nie jest zdolną do podjęcia nowej walki z któremkolwiek mocarstwem europejskiem.

## KORESPONDENCYE

**Wiedeń,** 22 sierpnia.

☞ Ktokolwiek zważy dotychczasowy przebieg okupacyi Bośnii i Hercegowiny z wszystkiemi szczegółami i przyczynami zbrojnego oporu; ktokolwiek uwzględni, że sama Porta, powiedziałbym niemal sama jedna, zamieniła pochod okupacyjny [w]ojsk austro-węgierskich w wyprawę zdobywczą i unieważniła faktycznie typulacyę traktatu berlińskiego [co] do praw, jakieby rościć mogła sobie z artykułu mówiącego o okupacyi; komu nadto wiadomo, że patryotyzm oburza się tutaj na myśl dalszych jeszcze z Portą pertraktacyi — ten pewnie przyzna, że hr. Andrassy daje dowody wielkiej i skrupulatnej lojalności, okazując i dziś jeszcze gotowość do zawarcia z Portą konwencyi, byle nie wymagała po gabinecie tutejszym rzeczy absolutnie niepodobnych.

Na gotowości atoli hr. Andrassego do zawarcia konwencyi kończy się też chwilowo całe powodzenie Porty w tej sprawie, na której tak wiele jej zależy, a co ponad to stadyum ogłasza w pewnym dzienniku tutejszym p. Falko efendi, pierwszy sekretarz tutejszej ambasady tureckiej, w części rozmija się z prawdą, w części jest niedokładne, a nakoniec razi nawet sprzecznością o tyle, że na samym wstępie mówi o ułożonych już i gotowych do podpisania stypulacyach, a dalej powiada, że Karathedory basza nie mógł się zgodzić na jeden z warunków hr. Andrassego. Artykuł *Deutsche Ztg*, który mam na myśli, rzeczywiście zawiera żądania Porty, a nie ułożone już stypulacye; jest zaś niedokładny, bo nie zawiera jednego z żądań Porty, któremu gabinet tutejszy właśnie jak najkategoryczniej się sprzeciwia.

Żądania Porty w rzeczywistości są głównie następujące: 1) uznanie praw sułtana jako panującego w Bośnii i Hercegowinie; 2) dopuszczenie urzędników tureckich do wspólnej z austro-węgierskimi administracyi zajętego kraju; 3) oznaczenie pewnego terminu dla okupacyi i administracyi.

Co do pierwszego żądania, hr. Andrassy gotów uznać zwierzchnictwo sułtana w zasadzie, bez jakiegokolwiek ztąd na przyszłość zobowiązania. Hr. Andrassy chce trzymać się lojalnie wyrazów traktatu berlińskiego, mówiącego tylko o *occupation et administration*, a nie o *proprieté et souveraineté*; nie chce jednak przesądzać o zmianach, jakimby traktat berliński mógł uledz. Co do drugiego żądania, gabinet tutejszy stanowczo mu się sprzeciwia; albowiem wspólna austro-turecka administracya byłaby potwornością w swoim rodzaju, a nadto Porta z traktatu berlińskiego nie może dedukować prawa do wspólnej administracyi. Tak samo sprzeciwia się gabinet żądaniu co do terminu okupacyi; gdyż okupacya ma na celu jak najzupełniejszą pacyfikacyę Bośnii i Hercegowiny, a którą się zobowiązywał dokonać niełatwego zadania tego w pewnym oznaczonym czasie?

## LISTY PARYSKIE

XXXVI.

Chiński mur dawny i teraźniejszy. Głuchoniemi mówią. Ksiądz del' Epée, Dr. Aman, Rodrigues Pereire i p. Magnet. Sposób uczenia głuchoniemych w Paryżu. Zmowa fiakrów. Oblężenie omnibusów. Fiasko dorożkarzy. Nowe widowisko na Sekwanie. Kapitan Boyton.

(Dokończenie.)

Raz przekroczywszy niewidzialny chiński mur, którym Francya oddziela się dotąd od reszty świata, metoda Pereiry uzyskała już miejscową naturalizacyę, i teraz można jej zapewnić szybki i pomyślny rozwój.

Znam kogoś, który w sam czas, jakby przez wieszcze przeczucie, kilka dni temu wyjechał z Paryża, unosząc z sobą z krótkiego pobytu w tem mieście same różowe wspomnienia cudów wystawy i wyborowych skarbów sztuki i osobliwości w Luwrze, Cluny i innych tutejszych muzeach, a który rozpowiadał mi, że nie załnując nóg na kilkogodzinne codzień przechadzki w pałacu Trocadero i na polu Marsowem, w razie potrzeby przeniesienia się na drugi koniec Paryża, wyłącznie posługiwał się fiakrani, chwaląc się tem wyraźnie, że ani razu nie wsiadł do żadnego omnibusa ani tramwaju. Nie wiem, jakby to sobie ten ktoś poradził w kilka dni później, kiedy tutejsze automedony od razu z dniem 5 b. m. z godną lepszej sprawy jednością zrzekli się tronu i berła, to jest kozła i bicza, dla tego niby że p. prefekt policyi wydał postanowienie, żeby od tego dnia każdy fiakier miał pewien rodzaj chorągiewki niebieskiej z napisem białemi literami *loué* (najęty), którą woźnica obowiązany jest zatknąć na koźle, kiedy ma pasażera (co przy zamkniętym powozie nie daje się od razu spostrzedz) lub na niego czeka na ulicy, z surowem zaleceniem, że na każde zawołanie, jeżeli nie ma zatkniętej tej chorągiewki, winien zatrzymać się i wziąć pasażera lub pasażerów i zawieźć tam, gdzie żądają. Postanowienie to posłużyło za pretekst i z małym wyjątkiem dorożkarze dali się obałamucić kilku agitatorom i zgodzili się na strejk, dodawszy rozmaite inne pretensye do zarządu towarzystwa powozów publicznych, co do podwyższenia płacy, zmniejszenia liczby godzin służby dziennej i t. p. w tej nadziei, że publiczność nie będzie mogła obejść się długo bez dorożek i że jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej część swoich żądań wytargują od administracyi.

Przez kilka dni na 9000 przeszło dorożek, zaledwie 500 wyjeżdżało na miasto i to z woźnicami zarekrutowanymi naprędce, zaledwie umiejącymi władać lejcami i biczem, ale nieznającymi dokładnie labiryntu ulic Paryża. Dla miejscowych to jeszcze pół biedy, bo ci mniej więcej mają wyobrażenie o rozmaitych cyrkułach Paryża i mogą pokierować woźnicą a w razie niepewności wiedzą, jak i gdzie znaleźć pomoc w tym względzie u straży policyjnej rozstawionej po ulicach i zaopatrzonej w dokładne plany miasta i spisy ulic. Ale w tej chwili fiakry najpotrzebniejsze są właściwie dla massy cudzoziemców i dla ich wygody należałoby właściwie, gdyby można, podwoić liczbę tych powozów, zamiast zmniejszyć ją do jednej dwudziestej części zwyczajnej cyfry.

Trudno też wyobrazić sobie, jakie było oblężenie na wszystkich stacyach omnibusów i konnych kolei, które nic na tem nie zyskały, bo i tak zwykle są pełne, stracili zaś ci wszyscy, którzy tych środków lokomocyi używają dla pospiechu

W zwyczajnych okolicznościach, kiedy przyszedłszy na stacyę, z której omnibus wyrusza, zastanę choćby pełny już powóz puszczający się w drogę, to tuż za nim znajduje się drugi, w który wsiadłszy, wiem, że za pięć minut ruszę z miejsca i w trzy kwadranse znajdę się o dobrą milę (ośm kilometrów) na drugim końcu Paryża, czego piesze nie łatwobym dokazał. Ale tym razem rzecz się zupełnie inaczej przedstawiła. Od rana, nie znajdując nigdzie fiakra do najęcia, w ostateczności, tacy nawet ktosie, którzy pierwej ani słuchać nie chcieli o jeździe omnibusami, rzucali się tłumnie ku stacyom tych olbrzymich korabi, a że w Paryżu przysłowie: „kto pierwej przyszedł do młyna, ten pierwej miele“ wprowadzone jest w najrozciąglejszem zastosowaniu wszędzie, gdzie tylko może się zdarzyć natłok, jak naprzykład przy wejściu do teatru, przy kasach na kolei, przy stacyach omnibusowych a nawet w sklepach, gdzie na nic się nie przyda odwoływać się do potrzeby pospiechu i pierwszeństwa, przed którem ci, co pierwej przyszli — wypadało ztąd, że nie jeden byłby już doszedł piechotą na miejsce przeznaczenia, zanim się dostał do dziesiątego albo piętnastego omnibusa z kolei. Nic więc dziwnego że *la grève des cochers* przybrała prawie charakter małej rewolucyi i przez kilka dni we wszystkich dziennikach zajęła w artykułach wstępnych miejsce kwestyj politycznych, usuwając na drugi plan i zajęcie Cypru przez Anglików i wkroczenie wojsk austryackich do tureckich prowincyj, a nawet różowe marzenia gorących patryotów, którzy ze śniadania, jakie p. Gambetta miał zaszczyt zjeść u księcia Walii, wyciągnęli prognostyk bliskiego przymierza Francyi z Anglią, naturalnie przeciw Niemcom, a następnie nietylko odebranie Alzacyi i Lotaryngii, ale nawet anneksowanie Kolonii, Akwisgranu i reszty prowincyj nadreńskich.

Gdyby to przynajmniej zdarzyło się w zwyczajnym czasie, źle nie byłoby tak bardzo wielkiem — ale jak na złość w czasie wystawy przy niezmiernym napływie obcych gości! Tak bo to zwykle dzieje się na tym Bożym świecie. Gdyby nie wystawa, za sto lat jeszcze nie byłoby przyszło na myśl panu prefektowi policyi domagać się od fiakrów wywieszania jakiejkolwiek innej, prócz trójkolorowej chorągiewki, i wystąpić w obronie amatorów jazdy najętemi dorożkami a przeciw nadużyciom dorożkarzy, którzy zepsuci zbytnią hojnością tak zwanej złotej młodzieży nie chcieli ani słuchać wołania zwyczajnych śmiertelników, od których nie spodziewali się grubego naddatku „na piwo“ i mijali ich z pogardliwem spojrzeniem, a jeżeli gdzie w pobliskości pojawił się strażnik policyjny, do którego mógł się odwołać tak lekceważony pasażer, zasłaniali się rzuceniem jednego wyrazu: „najęty“. Dopiero częste i aż w dziennikach gorliwie podnoszone skargi cudzoziemców zbudziły policyjnego Jowisza z jego sennej obojętności i spowodowały go do energicznego *quos ego!*

Spodziewano się, że cała sprawa wyjdzie na [k]orzyść ogółu, który tym sposobem

Hr. Andrassy przeto wypracował „kontr-projekt“ konwencyi, nad którym rokowania toczyć się będą nie już w Wiedniu, lecz w Carogrodzie.

Że hr. Andrassy wbrew wspomnianej tu na początku niechęci ku dalszym z Portą pertraktacyom gotów wogóle zawrzeć konwencyę, pochodzi ztąd, że chce on mimo postępowania Porty lojalnie spełnić postanowienie traktatu berlińskiego, z którego wywodzi dla Austro-Węgier rzeczywisty obowiązek zawarcia z Portą konwencyi — lojalność zaprawdę tem skrupulatniejsza, że sama Porta tylko *préalablement*, tylko przed okupacyą, chciała konwencyi, a znów sama Porta z tego *préalablement*, z tego poprzedniego porozumienia się uczyniła rzecz niepodobną, tak że wojska austro-węgierskie musiały przekroczyć granicę bez zawarcia konwencyi, i gdyby były czekały tureckiego *préalablement*, z pewnością dziś jeszcze stałyby zgromadzone nad brzegami Sawy, i na pewno rzec można, że nie doczekałyby się nigdy poprzedniego porozumienia się Porty z gabinetem wiedeńskim. Porta przez swoje niedopuszczenie tego *préalablement* — a wszakże miała czas do porozumienia się na rozsądnych warunkach od dnia 28 czerwca do dnia 29 lipca — straciła swoje prawo do konwencyi; a że hr. Andrassy wówczas byłby zawarł konwencyę, gdyby Porta rozmyślnie nie była zwlekała sprawy i gdyby nakoniec rozsądne była stawiła warunki, o tem zbyt wymownie pewnie świadczy dzisiejsze jeszcze uznawanie przezeń prawa Porty i dzisiejsza wbrew innej opinii gotowość do zawarcia konwencyi. Jakoż są podobno widoki, że w Carogrodzie na podstawie kontr-projektu hr. Andrassego konwencya przyjdzie do skutku.

W akcyi okupacyjnej tymczasem rzeczy pójdą nietylko swoim trybem dalej, lecz nawet pójdą raźniej, skoro wykonane zostaną uchwały, które mimo zdobycia Serajewa zapadły w niedzielę na walnej naradzie ministrów wszystkich trzech gabinetów pod przewodnictwem Najj. Pana. Zresztą sam wojskowy dziennik urzędowy *(Armee-Verordnungsblatt für das k. k. Heer)* z dnia dzisiejszego, powiada nam, jak liczna będzie niebawem armia okupacyjna. Generał broni Filipowicz jest mianowany „komendantem armii“ komendanci zaś dywizyj ks. Wirtemberski, bar. Ramberg, hr. Szapary i bar. Bienerth są mianowani komendantami korpusów. Cztery więc będą korpusy na polu okupacyjnem.

Siły znajdujące się tam obecnie, starczyłyby w prawdzie do spełnienia swego zadania w przydłuższym stosunkowo czasie, zwłaszcza po zdobyciu Serajewa. Mimo to postanowiono wykonać w zupełności uchwały co do armii okupacyjnej z trojakiego względu, który mimo potrójności swej zmierza ostatecznie do jednego celu. Powodowano się mianowicie doraźnością w akcyi operacyjnej; wszelki dalszy opór ma być nie już złamany i stłumiony, lecz po prostu zgnieciony. Dalej pragnie rząd ułatwić sprawę siłom dotychczasowym, które bądź co bądź są niezmiernie strudzone; jest to wzgląd podyktowany ludzkością. Nakoniec chodzi o upowszechnienie okupacyi, o rozciągnięcie jej na kraj cały, aby zapobiedz gerylasówce. Wszytko to zbiega się w tym jednym celu, aby do jesieni powstanie było zupełnie stłumione, aby od akcyi okupacyjnej przejść można do działalności administracyjnej i zarządzić również w jesieni demobilizacyę.

# SPRAWY ZAGRANICZNE

### (Nowy parlament niemiecki.)

O stanowisku, jakie rozmaite stronnictwa w parlamencie niemieckim zajmą w obec ustawy przeciw socyalistom, znajdujemy w *Berliner Corresp.* następujące uwagi: „Projekt ustawy przeciw socyalistom wniesiony przez rządy w poprzednim parlamencie na kilka dni przed zamknięciem sesyi został odrzucony przez większość, która składała się ze wszystkich frakcyj Izby z wyjątkiem obu frakcyj konserwatywnych. Kilku członków z tych dwu frakcyj głosowało także przeciw ustawie, gdy z drugiej strony kilku liberałów głosowało za nią w stylizacyi poprawnej. Mowcy narodowo-liberalnego stronnictwa oświadczyli byli gotowość parlamentu do porozumienia się z rządem na podstawie starannie wypracowanego projektu sposobów i środków ku zapobieżeniu agitacyom socyalnych demokratów. Mowcy ci widocznie przypuszczali, że porozumienie takie między rządem a parlamentem nastąpi na następnej zaraz sesyi jesiennej. Tymczasem rząd wolał skorzystać z wrażenia, jakie wywołał wśród ludności ponowny zamach na życie cesarza i rozpoczął kampanię przeciw socyalnym demokratom uderzeniem na stronnictwo liberalne, głosząc po całym kraju, że stronnictwo to opozycyą swoją osłania i wspiera zdziczenie obyczajów, które wzmaga się w zastraszający sposób. Jako warunek skutecznego zwalczenia socyalnych demokratów postawił rząd przeprowadzenie szczęśliwej kampanii wyborczej przeciw liberałom. Nowy parlament, w którymby stronnictwa konserwatywne wystąpiły w znacznej większości, a stronnictwo liberalne w dotkliwej mniejszości, wydawał się rządowi odpowiednim organem do przeprowadzenia nietylko jednej ustawy przeciw socyalnym demokratom. Czy w tym nowym parlamencie zasiędzie dwóch, czy ośmiu, czy nawet dwunastu socyalnych demokratów, było rzeczą obojętną wobec praktycznych celów ustawodawczych, które rząd ma na oku; można nawet przypuszczać, że każde nowe zwycięztwo wyborcze socyalistów byłoby na rękę rządowi, zniewalałoby bowiem tem bardziej liberalne niemieckie obywatelstwo do udzielenia rządowi nadzwyczajnych środków ku stłumieniu dążności socyalnych.

Tymczasem nie udało się osłabić stronnictwa liberalnego do tego stopnia, ażeby rząd w nowym parlamencie miał już z góry zapewnioną większość konserwatywną. Z drugiej jednak strony nowy parlament mieć będzie nierównie większą liczbę członków konserwatywnych lub z nimi zpowinowaconych niż parlament rozwiązany, rząd zaś będzie musiał liczyć się z faktem, że rozmaite frakcye i grupy dotychczasowej opozycyi pojawią się w parlamencie wzmocnione raczej o kilka głosów niż osłabione, i że przeto decyzya, tak jak przedtem, spoczywać będzie w rękach narodowo-liberalnej frakcyi. Konserwatywne frakcye z jednej strony, klerykalne centrum z innemi grupami zasadniczej opozycyi z drugiej strony, liczą po 130 członków; tyle też członków liczy frakcya narodowo-liberalna, stronnictwo postępowe i liberaliści stojący po środku tych dwóch stronnictw, czyli, innemi słowy: nowy parlament jest podzielony na trzy, mniej więcej równe mniejszości, a ponieważ rząd może z pewnością liczyć na jedną trzecią część, przeto będzie musiał za każdym razem składać większość dla swych przedłożeń. Rokowania w Kissingen, które rząd trzyma jeszcze ciągle w tajemnicy, mogą w rezultacie swym zbliżyć centrum klerykalne do rządu, któryby wtedy miał po swej stronie większość konserwatywno-klerykalną. Ale ta kombinacya wtedy tylko nastąpićby mogła, gdyby rząd poczynił kuryi rzymskiej takie ustępstwa, któreby mu przejednały centrum i gdyby z drugiej strony koncesye na rzecz kuryi nie sięgały tak daleko, ażeby członkowie stronnictwa konserwatywnego nie widzieli się zniewoleni porzucić politykę rządową. Dotychczas nie wypowiedziało centrum ani słowa, ale podczas wyborów oświadczyli liczni jego członkowie, że nigdy nie przystaną na ustawy wyjątkowe, a organ główny tego stronnictwa *Germania*, wypowiedział to samo już po ogłoszeniu projektu ustawy przeciw socyalistom. Na pierwszej sesyi nowego parlamentu nie przyjdzie więc zapewne do porozumienia między klerykałami a konserwatystami i tym sposobem nie będzie miał rząd większości. Z stronnictw liberalnych wypowiedziało dotychczas tylko stronnictwo postępowe opinię swoją o ustawie antisocyalistycznej. Stanowisko tego stronnictwa wobec ustawy jest stanowczo odporne. Pozostaje więc jeszcze tylko narodowo-liberalna frakcya; od jej zachowania się zawisł nie tylko losu stawy, ale prawdopodobnie całego nowego parlamentu. Stanowisko tej frakcyi nie jest stanowczo odporne. Kilku z dotychczasowych członków tej frakcyi zgodziłoby się może nawet na bezwzględne przyjęcie przedłożenia rządowego bez żadnych zastrzeżeń, ale większość jej stoi na stanowisku krytycznem, pragnie sama w porozumieniu z rządem uchwalić ustawę, któraby dawała państwu lepszą rękojmię do zwalczenia wrogich agitacyj socyalnych. Z tego stanowiska przedłożenie rządowe uważane będzie za podstawę obrad parlamentu i jego komissyj pod warunkiem, że przyjęte zostaną jeszcze pewne poprawki. Los przedłożenia rządowego spoczywa przeto z jednej strony w rękach frakcyi narodowo-liberalnej i zawisł od rozmiarów poprawek, jakie ona postawi jako stanowczy warunek głosowania za całem przedłożeniem, z drugiej strony od samego rządu, którego rzeczą będzie przyjąć poprawki, ażeby całe przedłożenie przeszło za zgodą nowego parlamentu. Zaraz na początku rozpraw pokaże się, czy na tej drodze będzie mogło nastąpić porozumienie między rządem a frakcyą narodowo-liberalną, i czy rzeczona ustawa będzie mogła przyjść do skutku. Dla całego rozwoju naszego publicznego życia państwowego rzeczą jest bardzo pożądaną ażeby między rządem a frakcyą narodowoliberalną nie przyszło do stanowczego zerwania. Rząd powinien baczyć na to ażeby zawcześnie i na miejscu niewłaściwem nie zostało wypowiedziane słowo *unannehmbar* (nie do przyjęcia); jest bowiem rzeczą pewną, że podobnie jak dawne przedłożenie, tak i obecny projekt może z łatwością doprowadzić do nieporozumienia a w następstwie do ponownego rozwiązania parlamentu. Korzyść zaś z takiego kroku przypadłaby nie rządowi, lecz centrum, które wzmocniłoby jeszcze bardziej zwycięzkie swe stanowisko. Rząd, któryby stanął w sprzeczności z liberalizmem, t. j. z politycznym sposobem widzenia niemieckiego obywatelstwa, musiałby koniecznie wstąpić na drogę reakcyi i poddać się żądaniom Watykanu bez względu na to, czy kościół figurowałby z początku na pozór jako strona ustępująca. Cóż w takim razie stałoby się z państwem niemieckiem?“.

### (Okólnik turecki.)

Rząd turecki wystosował dnia 8 sierpnia do swoich reprezentantów na dworach zagranicznych obszerny okólnik w sprawie żądań greckich. Wspomniawszy na wstępie o uchwale powziętej przez kongres w kwestyi heleńskiej, tak się wyraża W. Porta: „Wiemy, że gabinet ateński dzięki radom i zapewnieniom kilku mocarstw, wstrzymał się przez długi czas od wszelkiego kroku zaczepnego przeciw posiadłościom sułtana, i że tym sposobem spodziewał się dowieść, iż mocarstwa, które swoim pokojowym wpływem sparaliżowały akcyę Grecyi, są obecnie obowiązane do popierania żądań heleńskich. Nie jest rzeczą rządu cesarskiego badać wartość i znaczenie rad udzielanych Grecyi od lat dwóch przez mocarstwa zachodnie, mamy atoli prawo oświadczyć w sposób jak najbardziej stanowczy, że jeżeli Grecya zajmowała wyczekujące stanowisko i przez niejaki czas wstrzymywała się od wszelkiego bezpośredniego nieprzyjaznego kroku przeciw Turcyi to nie czyniła tego ze względu na rady i obietnice pewnych mocarstw europejskich, ale także, i to głównie, w skutek ciągłej płonności wszystkich swych kroków, któremi chciała ubezpieczyć się z góry przeciw możliwym skutkom swoich zamachów. Aby się o tem przekonać, wystarczy przeczytać manifest, który ogłosił pan Deligeorgis, były minister Jego król. Mości króla Jerzego, usprawiedliwiając się wobec zarzutu bezczynności.

Zastanówmy się teraz nad pretensyą podniesioną przez pana Delijannisa na kongresie berlińskim. Żądaniem tem jest po prostu przyłączenie Epiru, Tesalii i wyspy Krety do królestwa greckiego a zdaniem ministra greckiego przemawiają za niem argumenta i względy, które się dadzą streścić w następujący sposób: „Grecya dąży do tego, aby pod jednym rządem połączyć wszystkie kraje zamieszkane przez ludy greckiego pochodzenia, ale przez wzgląd na Europę żądania swoje ogranicza chwilowo do aneksyi Kandyi i prowincyj graniczących z królestwem. Anneksya ta była zawsze najgorętszem życzeniem owych prowincyj, które chwytając za oręż niejednokrotnie czynem je zamanifestowały. Spełniając to życzenie, dokonanoby aktu sprawiedliwości i ludzkości, któryby uzupełnił dzieło pokojowe Europy i zapobiegł powtarzaniu się niepokojów, jakie od czasu do czasu wstrząsały owemi krajami. Grecya, na której każdego czasu odbijały się szkodliwie te rozruchy, a ktorej źródła wyczerpywały ciągłe zbrojenia i wydatki wywoływane tak nienaturalnem położeniem rzeczy i koniecznością wspierania emigrantów z zbuntowanych prowincyj lub powracających z pola walki wojowników, mogłaby na przyszłość użyć wszystkich swoich źródeł i środków do materyalnego rozwoju kraju. Turcya sama zyskałaby przez to pod względem bezpieczeństwa granic swoich a dobre sąsiednie stosunki nie byłyby narażone na ciągłe niebezpieczeństwo. Odrzucenie zaś życzeń greckich wywołałoby niewątpliwie w tych okolicach powszechne zamięszanie, do którego naród grecki wciągniętyby został wbrew usilnej woli własnego rządu.“

Oto główne motywa, ktoremi pan Delijannis uzasadnił swoje żądanie. Łatwo ocenić doktrynę, która sama przez się jest niebezpieczną, która nadto sprzeciwia się zasadom prawa międzynarodowego a w rzeczywistości opiera się na zupełnie błędnych danych historycznych. Skoro już kongres odrzucił wszelką myśl przyłączenia Krety do Grecyi i jedynie prostą rektyfikacyę granic na kontynencie uznał za możliwą, ograniczamy się do zwrócenia uwagi na to, że mieszkańcy tej wyspy nigdy nie podnieśli broni przeciw legalnej władzy W. Porty, że nigdy nie walczyli między sobą, nie podu-

---

miałby jeden więcej powód wspominania kiedyś z wdzięcznością o wystawie, gdyby po jej ukończeniu i to nowe przez nią wywołane rozporządzenie nie poszło *ad acta*, ale tymczasem strejk skończył się na niczem, woźnice przegrali sprawę, nic nie wytargowawszy, po tygodniu sami powrócili do służby, przekonawszy się, że danoby sobie bez nich rady, musieli nawet poddać się rygorowi chorągiewek, ale czy na długo, to zobaczymy później.

W Paryżu a podobno i w innych miastach, gdzie jest dużo próżniaków włóczących się po ulicach bez ważnego celu, niech tylko kto podniesie głowę i popatrzy się przez kilka sekund w jedno miejsce, a zaraz znajdzie się kilka, kilkanaście a potem kilkadziesiąt osób, patrzących w tym samym kierunku, choćby na niebie nie było nawet obłoczka, bo każdy przechodzący myśli, że musi tam być coś ciekawego, kiedy inni patrzą w tę stronę. Nie dziw zatem, że od kilkunastu dni po kilkanaście razy na dzień, stotysięcy nosów podnosi się w górę, aby zobaczyć balon pana Giffard wznoszący i spuszczający się na przemian. I dziś nie brakło tych ciekawych, ale przynajmniej drugie tyle zwracało oczy w odwrotnym kierunku, to jest ku ziemi. Właściciele tych spuszczonych nosów stali gęstemi szeregami wzdłuż brzegów Sekwany i na wszystkich jej mostach, ale na tych ostatnich po jednej tylko stronie, to jest przy parapetach zwróconych ku górze rzeki.

Niezawodnie nawet tysiączna część tych tłumów nie wiedziała na co inni patrzą i tu i ówdzie można było słyszyć najrozmaitsze pytania i domysły:

— To pewnie jakie dwa statki rozbiły się o siebie?

— Nie, to jakiś *terrencuve* (pies newfunlandzki) wyratował tonący powóz i dwa konie.

— Ale gdzie tam! Widzisz pan tam oto tego jegomości z wędką? Otóż idzie tu o zakład, czy on co półgodziny złapie jedną płotkę! Ot, patrz pan, jak ten i ów coraz spogląda na zegarek....

Rzeczywiście niejeden pan albo pięknie strojna pani często radzili się zegarka a ktoby dobrze słuchał, mógłby w przelocie pochwycić:

— Druga! musi być już niedaleko Notre Dame! Trzecia, och tu już niedługo przybędzie!

— Ale kto taki, na kogo tu czekamy? pytają się tłumy.

O wpół do czwartej z mostu Solferino postrzeżono niewielki jacht parowy, zbliżający się od strony Cité.

Długie Aa! radośnie odezwało się z setnych ust, tych niewątpliwie, którzy wiedzieli na co czekają, ale sto razy liczniejsza reszta patrzących odpowiedziała przeciągłym wykrzyknikiem Eee!!! w którym wyraźnie przebijało się uczucie zawiedzionego oczekiwania, bo i rzeczywiście w statku tym nie było nic, coby zasługiwało na szczególną uwagę. Ale to rozczarowanie niedługo trwało; o kilkanaście metrów od jachtu okazały się na rzece dwie chorągwie, francuska i amerykańska, niby zatknięte w wodzie, ale posuwające się z równą jak statek szybkością.

— To kapitan Boyton! zawołało kilka głosów, a potem ze wszystkich ust zagrzmiało: Wiwat kapitan Boyton!

Rzeczywiście był to ów sławny pływak i zarazem wynalazca przyrządu do pływania z którym bez zbytecznego utrudzenia można zostawać całe dnie na wodzie, jeść, pić, czytać, palić cygaro a nawet spać, ale podobno tylko jednem okiem. Kapitan Boyton, który już popisywał się ze swoim wynalazkiem w Anglii, Belgii, Niemczech, na morzu, na Renie i na Dunaju, wybrał się nareszcie i do Paryża. Wypłynąwszy z Nogent-sur-Seine, zapowiedział, że w ciągu czterech dni odbędzie 200 kilometrów drogi, i dziś o samej czwartej godzinie popołudniu wylądował przy moście Jeny na terrytoryum wystawy, naturalnie wsiadłszy pierwej na towarzyszący mu jacht i zamieniwszy swój kauczukowy, pływacki kostium na zwyczajne przyzwoite ubranie. Grzmiące hurra! przyjęło go na wybrzeżu i niemało szampana pochłonięto w bufecie angielskim na cześć jego wynalazku.

Kapitan Boyton zapewne nie raz jeszcze pokazywać będzie na Sekwanie sposób używania tego aparatu, ktory szczególnie tem zasługuje na uwagę, że wprowadzenie go w powszechne użycie na okrętach, zmniejszyłoby niezmiernie liczbę ofiar rozbicia, których większa część ginie dla tego, że nie może długo utrzymać się na powierzchni wody. Wynalazca wiedział dobrze, że najwymowniejsze rozprawy i najdotykalniejsze naukowe wywody mogą na długie lata pozostać pod warstwą kurzu w akademiach i ministerstwach, chwycił się więc powyższego środka zainteresowania ogółu publicznym popisem zalet swego przyrządu i ten sposób zapewnie mu się powiedzie z korzyścią dla niego i dla ludzkości.

Paryż, 15 sierpnia 1878.

J. Bohdan

szczeni do tego przez zagranicznych emisaryuszów i nie zmuszani przez obce bandy, organizowane w Grecyi nie dla niesienia pomocy swoim braciom, ale dla ich łupienia i ciemiężenia. Uwzględniając choćby tylko trzecie kreteńskie powstanie z roku 1867, które było najkrwawsze i najdłuższe z wszystkich, skonstatować wypada, że wyspa Kreta nie podniosła nigdy sztandaru buntu, ale uległa tylko rzeczywistej greckiej inwazyi. Skoro inwazya ustała a powstanie nie otrzymywało pomocy z zagranicy, uspokoił się kraj jakby za uderzeniem różdżki czarodziejskiej. Wynikiem tego smutnego zamachu było zniszczenie wyspy Krety, śmierć trzech czwartych jej nieszczęśliwych mieszkańców, wyczerpanie sił Grecyi i utrata tylu walecznych żołnierzy tureckich, którzy bronili praw swego monarchy: pokazało się jednak zarazem a przynajmniej powinno się było pokazać, jaki jest właściwy charakter powstań na Krecie, które wywoływała zawsze i wyłącznie Grecya, nie zważając na nieszczęścia, jakie tym sposobem sprowadzała za każdym razem na wyspę.

Gdy więc już mądra wola kongresu wykluczyła Kretę z zakresu debat, należy jeszcze zbadać przeszły i obecny stan prowincyj graniczących z Grecyą i rozebrać motywa podane przez gabinet ateński dla uzasadnienia ich anneksyi do królestwa greckiego. Zbadajmy przedewszystkiem ów rzekomy stan cierpienia, niezadowolenia, rozdrażnienia, w jakim od lat tylu mają się znajdować Epir i Tesalia. Historya zadaje kłam temu twierdzeniu, uczy nas bowiem, że od roku 1829, w którym został zniesiony w Rumelii system feudalny, aż do roku 1853 żyły te prowincye w jaknajwiększym spokoju, zakłóconym tylko chwilowo w roku 1845 przez opór, który stawiła muzułmańska ludność niższej Albanii z powodu konskrypcyi militarnej — opór, który niebawem został stłumiony a w żadnym nie stał związku z rzekomemi usiłowaniami wyswobodzenia się, które przypisywano chrześciańskiej ludności tych prowincyj. W roku 1853 wpadły do Epiru i Tesalii dwa korpusy greckie, splądrowały kraj i targały się na mienie i życie tych właśnie chrześcian, których rzekomo oswobodzić miały. Gwałty były tak wielkie, że Anglia i Francya, chcąc im kres położyć, musiały wojskiem obsadzić Pireus. W końcu po 15 latach pokój tych dwóch prowincyj został ponownie zakłócony przez nieprzyjazne usiłowania, które przygotowywano publicznie pod okiem rządu greckiego. Bandy ochotników niosąc pożogę i śmierć wpadły z Grecyi do Epiru i Tesalii i zmuszały ludność — rząd cesarski jest gotów dowieść tego — do buntu przeciw legalnej władzy, ale usiłowania ich rozbiły się ostatecznie o mądrość i wierność całego narodu. Wtedy to wobec niepomyślnego obrotu rzeczy i gdy Rossya stanowczo oparła się przypuszczeniu Grecyi do udziału w owocach odniesionych zwycięztw — aby skorzystać z dogodnej sposobności, w chwili najgłębszego pokoju, kazał rząd grecki wpaść zbrojnym bandom na tureckie terytoryum dla opanowania go, a pan Delijannis nazywa to narodowem usiłowaniem Helenów. Jeśli król Jerzy, ulegając radom kilku mocarstw, odwołał swoje wojska na terytoryum greckie, czy słuszną jest w takim razie rzeczą, aby rząd jego używał tego za argument i twierdził, że te same mocarstwa, które zawezwały Grecyę do zaniechania tak niezgodnej z prawami narodów wyprawy, zobowiązały się do wynagrodzenia jej za tę powolność nabytkami terytoryalnemi?

Jakkolwiek się rzeczy mają, to, co powiedzieliśmy o stanie Epiru i Tesalii od lat pięćdziesięciu, wystarcza do odparcia pierwszego i najważniejszego argumentu, który pan Delijannis przedłożył kongresowi, to jest, jakoby ludność zawsze z niechęcią znosiła panowanie tureckie i jakoby jedynem jej życzeniem było przyłączenie do królestwa greckiego. Przeciwnie dowiedzioną jest najzupełniej rzeczą, że ludność Tesalii i Epiru żyła zawsze spokojna i zadowolona z panowania tureckiego, że nigdy dobrowolnie nie chwyciła za oręż, że niekiedy tolerowała interwencyę państwa sąsiedniego, ale nigdy sama jej nie wzywała i że wreszcie, skoro tylko została uwolnioną od awantur, przygotowanych na sąsiedniem terytoryum, żyła zawsze potem szczęśliwa i zadowolona z panowania ustaw tureckich. Pan Delijannis nie miał zatem prawa w imieniu tych prowincyj podnosić głosu na kongresie.

W szeregu innych argumentów, które przedłożył wysokiemu zgromadzeniu, nie chcemy się zatrzymywać przy zapewnieniu, że żądana anneksya ugruntuje szczęście Grecyi; nie jesteśmy powołani do rozstrząsania tej kwestyi; będzie to rzeczą mocarstw, które mniej są od nas interesowane a lepiej studyowały historyę Grecyi od samych początków, rozstrzygnąć czy wzrost terytoryalny w skutkach swoich zapewniłby Grecyi w rzeczy samej pokój wewnętrzny i trwałość instytucyj i rządu. Pod tym względem musimy poprzestać na uwadze, że polityczna uczciwość nie pozwala łupić jednego narodu na korzyść drugiego, jedynie dlatego, że ten drugi naród może się przez to stać szczęśliwszym.

Ostatni argument pana Delijanisa polega na głośno wypowiedzianem twierdzeniu, że Europa, przez przyznanie Grecyi Tesalii i Epiru położyłaby kres epoce starć i walk między państwem otomańskiem a Grecyą i utrwaliłaby swe dzieło pokojowe. Zkąd pochodzi, że pan Delijannis postarał się o odjęcie temu argumentowi wszelkiej siły i wiarygodności tem samem, że na wstępie swego komunikatu przedłożonego kongresowi dał do poznania, iż rzeczywistem i prawdziwem życzeniem rządu greckiego jest i było zawsze zjednoczenie pod swojem panowaniem wszystkich przez Greków zamieszkanych krajów, i że jeśli Grecya chwilowo się zadawalnia żądaniem wcielenia tylko kilku prowincyj, czyni to jedynie ze względu na silne postanowienie Europy, aby przywrócić na Wschodzie pokój bez zbyt wielkiego wstrząśnienia istniejących stosunków? Wobec takiego zeznania cóż się stanie z ponętnych widoków trwałego pokoju między obydwoma państwami? Czyż to nie oświadczenie, że w kilku latach a może w kilku miesiącach, skoro Grecya znajdzie dogodną chwilę do nowej wyprawy na polu t. z. narodowych uroszczeń, te same przyczyny sprowadzą te same skutki i że w niwec się obróci pokój, który miał być wiecznym a który trwałby tylko dopóty, dopókiby to było potrzebnem dla przygotowania nowych zamachów, urągających prawom międzynarodowym? Czy Europa powołana do zawyrokowania o nowym zatargu, któryby ponownie zakłócił pokój na Wschodzie a może i zgodę pomiędzy mocarstwami, zdecydowałaby się na poświęcenie praw legalnego właściciela uroszczeniom ambitnego sąsiada, czy też przeciwnie zawahałaby się uczynić krok, który bez wątpienia przyniósłby uszczerbek jej honorowi?

Jakikolwiek rzeczy wezmą obrót, możliwość ta przedstawia się każdemu patrzącemu w przyszłość jako tak prawdopodobna i odpowiada tak dalece rozwojowi faktów i zapatrywaniu Greków, że mocarstwa w żaden sposób nie mogą na korzyść pretensyj greckich uwzględnić tego argumentu, jakoby istniała pewność lub przynajmniej nadzieja zatkania tym sposobem źródła starć pomiędzy Turcyą a Grecyą. Oto najgłówniejsze okoliczności i względy, które zniewalają W. Portę do zrobienia Europy sędzią w kwestyi, czy jest rzeczą właściwą przyznać Grecyi przyrost terytoryalny.“

**(Proklamacya serbska).**

Proklamacya do narodu serbskiego, w której ks. Milan ogłasza niezawisłość Serbii, opiewa dosłownie:

„Serbowie! Dnia 1 (13) grudnia r. z. powołałem was po raz wtóry pod broń. Tym razem nietylko w imię oswobodzenia naszych ujarzmionych braci powołałem was pod sztandary, ale i w imieniu niezawisłości naszej drogiej Ojczyzny Serbii.

Chociaż nie wypoczęliście jeszcze byli po ciężkiej, nierównej walce, jaką podjęliśmy wspólnie z naszymi braćmi czarnogórskimi przeciw potężnemu cesarstwu ottomańskiemu, chociaż nie wytchnęliście jeszcze po strasznych znojach ówczesnych, mimo to, jako godni potomkowie słynnych przodków, stawiliście się na wezwanie waszego władcy.

Walcząc nietylko przeciw wrogowi, który tak bronią jak liczbą wojsk swoich często nas przewyższał, lecz także przeciw srogim mrozom, jakie wówczas panowały, zdobyliście silne fortece i nieprzystępne wąwozy obsadzone przez nieprzyjaciela.

Zwalczając przeszkody ludzkie i zapory stawiane przez samą przyrodę, odnosiliście zwycięstwo po zwycięstwie. W krótkim czasie, bo w przeciągu sześciu tygodniu dotarliście lotem błyskawicy do Kosowego Pola, gdzie po upływie 500 lat zanuciliście serbską pieśń bojową w prastarej cerkwi w Graczanicy. Kilka tysięcy wojska nieprzyjacielskiego wpadło w wasze ręce, równie jak niezliczona ilość trofeów, mnostwo sztandarów, około 300 dział i kilka tysięcy karabinów najnowszej konstrukcyi, nie mówiąc już nic o niezliczonej ilości amunicyi i przyborów wojennych najrozmaitszego rodzaju. W świetnym waszym pochodzie potrzebowaliście zrobić krok jeszcze jeden tylko, aby zwycięskie sztandary serbskie zatknąć także w Prisztynie, Skopliach i Prizrenie, starych stolicach Nemaniczów. Ale zawieszenie broni zawarte dnia 19 (31) stycznia r. z. uprzedziło was i kazało się wstrzymać w dalszym pochodzie.

Serbowie! Pochodem waszym zwycięskim wzbogacone zostały dzieje serbskie nowemi świetnemi kartami! Sweti Nikola, Ak palanka, Pirot, Nisz, Grdelica i Wrania błyszczeć będą w dziejach wiecznie, jak gwiazdy, które późniejszym pokoleniom wskażą wasze bohaaterstwo i przekonają świat cały, co może zdziałać naród mały, ożywiony patryotyzmem i sterowany ideą wolności.

Dzięki wam moi niezrównani bohaterowie! Dzięki wam wobec Boga i ludzi!

Dzięki waszemu szlachetnemu poświęceniu mogliśmy z radością znaczną część naszych ujarzmionych braci uwolnić z pod jarzma i powitać się z nimi wspólnie, jak z braćmi, po raz pierwszy po klęsce na Kosowem polu“.

Jeśli dnia 1 (13) grudnia przeszłego roku oświadczyłem, że więzy, w których Serbia nie mogła dłużej pozostawać bez swego poniżenia, zostały zerwane, jeśli wtenczas położyłem kres stosunkowi lennieczemu Serbii — to Wy, dzielni wojownicy serbscy, dowiedliście na polu walki, że Serbia godna jest wstąpić w szereg państw niezależnych, że jest w stanie wywalczyć sobie sama niezależność a równocześnie daje rękojmę, że w razie potrzeby potrafi bronić wolności swej z bronią w ręku. Pokój preliminaryjny, który został zawarty pod murami Konstantynopola dnia 19 lutego (3 marca) b. r. w San Stefano nie zapomniał i o Serbii. Wielkoduszny cesarz, który wziął w swoją potężną opiekę chrześcian wschodnich zniewolił Portę otomańską do rezygnacyi z panowania nad Serbią. Następnie dnia 1 (13) czerwca zebrał się w Berlinie kongres mocarstw, który ostatecznie rozstrzygnął kwestye poruszone przez traktat sanstefański. Zbadał on także ponownie sprawę serbską, którą mój minister spraw zewnętrznych reprezentował tak roztropnie i patryotycznie, iż uważam sobie za obowiązek wypowiedzieć mu niniejszem publiczne po dziękowanie.

Traktat podpisany przez pełnomocników mocarstw dnia 1 (13) lipca w Berlinie przywrócił na Wschodzie pokój. Jakkolwiek traktat ten nie zaspokoił wszystkich życzeń serbskich, to uwzględniając okoliczności, wśród których wielki ten międzynarodowy układ przyszedł do skutku, ma Serbia wszelkie powody do wdzięczności dla mocarstw za okazaną życzliwość. Europa uznała niezawisłość Serbii, stawiając przytem warunek, który przyjąłem z silną wolą spełniania go sumiennie. Europa zezwoliła na to, aby większa część mieszkańców Starej Serbii, których wyswobodziliśmy, tworzyła z nami jedno społeczeństwo państwowe, tak iż Serbia została teraz powiększona o jedną czwartą część swoich dotychczasowych posiadłości. Jestem więc tak szczęśliwy, że mogę dzisiaj uwiadomić mój kochany lud, iż spłynęły na niego wielkie błogosławieństwa: pokój, niezawisłość i wyswobodzenie znacznej części cierpiących braci. Zabezpieczywszy sobie dobrodziejstwa pokoju, przyjęci do szeregu państw niezależnych, wzmocnieni nowymi współobywatelami, zasłonięci nowemi silnemi granicami — otrzymaliśmy nową potężną podstawę do upragnionego rozwoju. Rezultaty te okupiliśmy drogiemi ofiarami. Nie ma nikogo pomiędzy nami, którýby nie złożył na ołtarzu ojczyzny wielkich ofiar czy to przez śmierć najdroższych mu osób, czy też mieniem czy też wreszcie własnem zdrowiem, jeśli jednak każda jednostka uboższą jest dzisiaj niżeli przed wojną, zato wszyscy razem wzięci jesteśmy silniejsi i bogatsi. Wszyscy razem mamy powody, nietylko zadowolenia, ale i dumy.

Każdy z nas, kto przeżył przesilenia i niebezpieczeństwa, jakich byliśmy świadkami, ma prawo do dumnego przeświadczenia, że nie żył daremnie; a ci bohaterowie, którzy okrywając sławą nasze sztandary, polegli na polu chwały i wolności, żyć będą wiecznie w pamięci wdzięcznych pokoleń następnych, a nazwiska ich wspominane będą ze czcią w dziejach odrodzenia Wschodu.

Wobec nich spełniliśmy już obowiązek patryotyczny, wnosząc do skupczyny ustawę, która zabezpieczy byt ich wdów i sierot i naszych rannych, niezdolnych do pracy wojowników.

Serbowie! Od dzisiaj ustaje stan wojenny w Serbii, a wraz z nim ustają także wyjątkowe zarządzenia, jakich on wymagał, podczas gdy inne zarządzenia pozostaną jeszcze w mocy jako potrzebne do zupełnego przejścia w stosunki normalne.

Przystępując teraz do pracy pokojowej, musimy przedewszystkiem mieć na względzie, że wypadki minione stworzyły dla Serbii nową zupełnie sytuacyę. Wstępując w szereg państw niezawisłych, przyjmuje Serbia na siebie nierównie większą odpowiedzialność, i to nietylko w sprawach zagranicznych, ale także w życiu wewnętrznem. Serbia niezawisła musi być zgodną i poważną; we wszystkich swych przedsięwzięciach musi działać roztropnie, ażeby zapewnić sobie sympatyę mocarstw europejskich, które przyjęły ją do swego grona. Roztropność na zewnątrz, dobrze uorganizowane stosunki na wewnątrz — oto jedyne drogi, które niezawisłą Serbię mogą doprowadzić do rozwoju.

Oby Bóg wziął nas w swą wszechpotężną opiekę!“

# KRONIKA

— **Mianowania w armii.** Feldmarszałek-porucznik Edward bar Litzelhofen, komendant 19 dywizyi pieszej, mianowany komendantem wojskowym w Krakowie; generał major Józef Vecsey-Vecse et Böröllyö-Tsagfa, komendant 1 brygady pieszej dantem dywizyi pieszej nr. 1.

Komendantami brygad mianowani pułkownicy: Józef Cholewa Pawlikowski, komendant pułku piechoty nr. 10, dla 60 brygady pieszej; Piotr Kukuli, ze sztabu generalnego, dla 5 brygady pieszej i Arnold König, ze sztabu generalnego dla 1 brygady pieszej, wszyscy trzej z tymczasowem zatrzymaniem dawniejszego swego stopnia.

Pułkownik pułku piechoty nr. 10 Karol Zuna-Kratky, mianowany komendantem tegoż pułku, a podpułkownik pułku piech. nr. 45 Władysław z Olexowa Gniewosz komendantem rezerwy pułku piech. nr. 10.

Major sztabu inżynieryi Korneliusz Rylski mianowany szefem inżynieryi przy 3 korpusie armii.

Major pułku ułanów nr. 5 Karol Haywas, mianowany komendantem pociągów wojskowych przy 4 korpusie armii.

Feldmarszałek porucznik Józef bar. Gallina, komendant wojskowy w Krakowie, na własną prośbę ze względów zdrowia przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu długoletniej, w czasie pokoju zarówno jak wojny znakomitej służby, wyraz Najw. zadowolenia.

Podpułkownik pułku piech. nr. 39 Edmund Ogrodowicz na podstawie superarbitru urlopowany, zaś podpułkownik pułku ułanów nr. 11 Leon Laskowski, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku.

Rotmistrz I klasy w stanie spoczynku Bolesław Dunin Wąsowicz otrzymał z łaski monarszej charakter majora *ad honores*.

Podpułkownik Franciszek Grenso, komendant batalionu landwery pieszej nr. 66 w Kołomyi, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku.

— **Aresztowania** w Wiedniu, o których doniósł nam wczoraj telegram, a które dokonane zostały na rekwizycyę lwowskiego sądu karnego z powodu upadłości tutejszego banku kredytowego miejskiego, jak opowiadają dzienniki wiedeńskie, wywołały w stolicy niemałą sensacyę, ponieważ aresztowane osoby, po największej części były znane w tamtejszych kołach finansowych i giełdowych. *Deut. Ztg.* dowiaduje się, że wszyscy aresztowani już przedwczoraj po południu odwiezieni zostali do Lwowa. Krewni niektórych uprosili dra Neudę, znanego adwokata wiedeńskiego, na obrońcę, i dokładają starań, ażeby aresztowanych sąd wypuścił za kaucyą na wolną stopę. Powodem bezpośrednim aresztowania adwokata dr. Gustawa Hecher, kupca Juliusza Arnsteina, generalnego konsula Strauss-Hess, giełdzisty Henryka Spitzera, Fryderyka Ertla i kandydata adwokackiego dr. Emila Duba, ma być udział tychże w finansowaniu lwowskiego banku kredytowego miejskiego. Zakład ten bowiem dla tego ostatecznie popadł w konkurs, ponieważ suma, którą uzyskano ze zrealizowania pierwszych listów zastawnych, prawie cała wydana została na koszta finansowania przedsiębiorstwa, co już wkrótce po otwarciu postawiło młody bank w nader kłopotliwem położeniu i w końcu sprowadzić musiało katastrofę, kiedy wszelkie usiłowania zarządu, ażeby ze sprzedaży dalszych listów zastawnych uzyskać jaki kapitał, rozbiły się o nieufność publiczności. Dolno-austryackie towarzystwo eskontowe, które zrazu podjęło się było sprzedaży tych listów zastawnych, wkrótce nie chciało nic słyszeć o tym interesie. Zarząd podobno nie może się wobec sędziego śledczego rozliczyć z wydanej sumy 40.000 zł., a nadto zarzucają mu, że na listy swe zastawne, notowane na giełdzie wiedeńskiej po 81 i 82, dawał sobie w kasach bankowych i oszczędności zaliczać po 50 do 60 zł., podczas gdy ubocznie można było nabywać te listy po 10 zł. Rekwizycya sądu lwowskiego nadeszła do Wiednia dnia 19 b. m., zaczem sąd tamtejszy polecił dyrekcyi policyi, ażeby jednocześnie aresztowała wszystkich rekwirowanych. Sprowadzonych do sądu zamknięto w osobnych celach, tak, żeby się pomiędzy sobą porozumieć nie mogli.

— **Dyrekcya szkoły** wyższej pp. Benedyktynek ormiańskich ogłasza, iż dnia 29, 30 i 31 t. m. rozpoczną się wpisy uczennic tej szkoły, codziennie rano od godz. 9—12, po południu od 3—5.

* **Kradzież bielizny.** Tej nocy zakradł się złodziej na strych w kamienicy pod l. 12 przy ulicy Hetmańskiej, gdzie odbił kłódkę i wyważył drzwi żelazne prowadzące do strychu. Złodziej wybrał najlepsze sztuki z pomiędzy zawieszonej na strychu bielizny i uszedł nad ranem niepostrzeżony z kamienicy. Szkodę poniósł adwokat krajowy Antoni M. — Zeszłej zaś nocy skradziono ze strychu zamkniętego w kamienicy pod l. 5 przy ulicy Rejtana dziesięć sztuk bielizny, dwie suknie perkalowe i czarny płaszcz damski, własność Julii M.

* **Straż policyjna** przytrzymała tej nocy Józefa Osowskiego za posiadanie pary nowych trzewików skradzionych w niewiadomem miejscu; tudzież Konstantego P. ekonoma, niosącego płaszcze i z których jeden, jak się pokazało, skradł z wagonu, którym przybył tej nocy do Lwowa. Poszkodowani winni się zgłosić po swoją własność do c. k. dyrekcyi policyi.

† **Ks. Michał Horwath,** biskup czanadzki, o którego zgonie w Karlsbadzie donieśliśmy wczoraj, przyszedł na świat r. 1809 w Szentes, a licząc lat 21 był już doktorem filozofii. Po ukończeniu studyów teologicznych był kolejno duszpasterzem i wychowawcą dzieci w kilku węgierskich domach arystokratycznych. W roku 1839 został członkiem korespondującym, a we dwa lata później rzeczywistym węgierskiej akademii umiejętności. Politycznej roli w dziejach swej ojczyzny w właściwem tego słowa znaczeniu nie odgrywał nigdy, lubo w roku 1849 piastował tekę oświaty w ministerstwie węgierskiem. Już na rok przedtem mianowany został biskupem w Csanad. Węgrzy uważają księdza Michała Horwatha za najznakomitszego ze współczesnych ich historyografów, podnosząc mianowicie ścisłą bezstronność jego w ocenianiu faktów historycznych, pomimo iż w dziejach ostatnich czasów, które Horwath opisał, autor porwany prądem czasu brał udział osobisty. Z dzieł zmarłego historyka pisma węgierskie wymieniają na pierwszem miejscu: „Dzieje Węgier," w 4 tomach, „25 lat" i „Walka o niepodległość Madziarów" w 3 tomach. Ksiądz Horwath przed kilkoma tygodniami dla poratowania zdrowia udał się do Karlsbadu, gdzie go zaskoczyła śmierć niespodzianie; umarł w skutek ataku apoplektycznego. Zwłoki jego przewiezione będą do Pesztu i z wielką uroczystością pochowane.

— **Loterya** wystawy powszechnej w Paryżu odbędzie się, jak donosi *Journ. off.*, dnia 20 października.

— **Okropne nieszczęście** zdarzyło się przed kilkoma dniami w fabryce dział Kruppa w Essen. Dziewięciu robotników było zatrudnionych na podwórzu podźwignięciem dużego naczynia, w którem się znajdowało kilka centnarów roztopionego żelaza, kiedy nagle w skutek pęknięcia dźwigni naczynie się przechyliło i rozżarzony kruszec wylał się na ziemię, przyczem obryzgał robotników. Nieszczęśliwi ci odnieśli okropne rany, a niektórzy z nich zapewne już im ulegli.

— **Żółta febra,** czyli zgniła gorączka, według ostatnich depesz telegraficznych z Nowego Jorku, w mieście Nowej Grenadzie porywa całe rodziny, w Nowym Orleanie sroży się ciągle z jednakową siłą, a w miastach Memphis i Vicksburg wzmaga się coraz bardziej.

— **Wielki balon** widziano dnia 16 b. m. unoszący się nad Paryżem do niezmiernej wysokości. Paryżanie zrazu mniemali, że to zerwał się z uwięzi na wystawie powszechnej balon Giffarda; wkrótce jednak obawy ustały, dowiedziano się bowiem, że obok Giffardowego wypuszczony został swobodnie inny wielki balon, w łodzi którego zajęli miejsce: pretendent hiszpański don Karlos, jego szwagier hrabia Bardi i hr. Bari. Sam p. Giffard kierował tym balonem.

— **Skarb.** Na polach miejscowości Siennicy nadalnej, w powiecie Krasnostawskim, w Lubelskiem, niedawno parobek dworski wyorał garnek gliniany, zawierający około 300 dukatów węgierskich z roku 1729, z medalionem Karola VI, oraz podwójnych dukatów holenderskich z tegoż samego roku. Na miejscu, w którem się skarb znajdował, stał niegdyś dwór wiejski.

— **Wyprawę balonową,** która zakończyła się bardzo tragicznie, urządzał d. 26 lipca w północno-amerykańskiem mieście Elmood, Illinois, aeronauta Atkinson. Około 2000 osób było świadkami odlotu balonu. Poniżej łódki balonowej uwiązany był trapez gimnastyczny, którego uchwycił się Atkinson, kiedy już balon spuszczono z linew, i wznosząc się w górę rzekł do zebranej publiczności: „Najuciążliwsza to wyprawa ze wszystkich, jakie przedsiębrałem kiedykolwiek". W kilka sekund później balon znajdował się już w znacznej wysokości, a aeronauta-akrobata wykonywać zaczął pod obłokami różne karkołomne sztuki na trapezie. Nagle jednak — jak zauważano na ziemi — stracił pewność siebie; widzowie spostrzegli, że obiema rękami konwulsyjnie chwytał się trapezu, jak gdyby nagle dotknięty został paraliżem — chwila, a nieszczęśliwy straciwszy ostatki sił puścił z rąk drążek trapezowy i jak kamień pionowo spadł na ziemię. Balon wówczas znajdował się w wysokości 300 stóp. Atkinson spadł na nasyp kolejowy, na którym ciało jego roztrzaskało się literalnie na miazgę.

— **Powodzie** w Tyrolu i Dolnej Styryi nie ustają. Spustoszenia przez nie zrządzone są w niektórych okolicach prawdziwie przerażające.

— **Za sprzeniewierzenia** uwięziono w Tyflisie, jak donosi tamtejszy *Goniec*, przeszło 60 urzędników wojskowej intendantury armii kaukazkiej. Sprzeniewierzenia zostały dokonane podczas wojny zeszłorocznej i mają być bardzo znaczne.

— **Wszechnica japońska** w Tokio, istniejąca dopiero od dwóch lat, ogłosiła pierwsze swe sprawozdanie z programem nauk na rok przyszły. Wypływa z niego, że jedyna ta, wyższa w znaczeniu europejskiem, szkoła na wschodniej półkuli ziemi, liczyła w roku ubiegłym ogółem 169 uczniów, z których 38 słuchało umiejętności prawnych, 23 chemii, 2 biologii, 22 umiejętności technicznych, 26 geologii i górnictwa, 38 nauk przyrodniczych, a 20 literatury. Na czele wszechnicy w Tokio, którą Japończycy nazywają *Kai-Sei-Gakko*, stoi rektor i dwaj wiceprezydenci. Na wydziale prawnym jest trzech profesorów, dwaj Europejczycy i jeden Japończyk, oraz trzech docentów prywatnych, w osobach trzech młodych Japończyków, wykładających stare i nowsze prawo japońskie oraz kodex francuski. Tak zwany departament różnych umiejętności liczy 11 profesorów Europejczyków i Amerykanów, a trzech Japończyków, oraz nadzwyczajnego profesora botaniki, czterech asystentów, Japończyków i jednego docenta, Japończyka. Nareszcie wydział literacki zajmuje trzech profesorów pomiędzy nimi jednego Japończyka, oraz dwóch japońskich docentów, z których jeden wykłada język chiński, a drugi japoński. Dotychczas wykłady w *Kai-Sei-Gakko* odbywały się w języku angielskim.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń**, 22 sierpnia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono 1288 sztuk towaru przeważnie lekkiego, czyli o 699 sztuk więcej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 224 sztuk, czyli o 31 sztuk więcej. W ruchu targowym i w cenach nie różnił się targ dzisiejszy od wtorkowego. Płacono: towar lekki 34—42 zł., średni 44—46 zł.; ciężki 46—48 zł. za 100 kilo żywej wagi; towar bity 44—54 zł. Skopów było dziś 9710, czyli o 55 więcej niż przed tygodniem; towaru bitego 107 sztuk, czyli 18 sztuk mniej. Lepsza tendencya na targu paryskim wpłynęła korzystnie na nasz targ dzisiejszy, jednak tylko co do ożywienia, ceny bowiem równają się prawie zeszłotygodniowym. Płacono 15—27½ zł. za parę, a 46—52 zł. za 100 kilo żywej wagi. Jagniąt było 74, czyli o 49 sztuk więcej; płacono 6—13 zł. za parę.

Wczoraj wystawiono na targ 1891 sztuk bydła kontumacyjnego; rozkupiono je po 51—51½ zł. za bydło z pastwiska, a 51—54½ zł. za bydło z obory, t. j. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 18go b. m. utrzymała się dobra tendencya w zupełności. Płacono woły po 75—92 ctm., skopy po 92 ctm. do 1.06 frk. za ½ kilo.

# OSTATNIA POCZTA

J. Ces. Wys. Najdostojniejszy następca tronu Arcyksiążę Rudolf przybył d. 22 b. m. o godzinie 11½ rano do Cieplic. Na dworcu powitał go imieniem Cesarza niemieckiego generał Steinäcker. Radca rządowy Merbeller przedstawił Najdostojniejszemu Gościowi naczelników władz. Arcyksiążę podziękował burmistrzowi za serdeczne przyjęcie i w śród odgłosu dzwonów i kapeli udał się w cesarskim powozie przez ulice przepełnione tłumami, które wznosiły serdeczne okrzyki, do pałacu hr. Clary. U bramy tryumfalnej dziewice w bieli i damy na trybunie stojące zasypały powóz Najdostojniejszego Arcyksięcia kwiatami i bukietami, a ogromny tłum ludności wznosił entuzyastyczne okrzyki. Domy ustrojone były austryackiemi, czeskiemi i bawarskiemi chorągwiami a z balkonów i z okien powiewały dywany, festony i girlandy. W pałacu przedstawiały się Najdostojniejszemu Gościowi władze, korporacye i stowarzyszenia. Nadzwyczaj łaskawie odpowiedział Najdostojniejszy Arcyksiążę na przemowy przedstawiających się osób. O godzinie 2 popołudniu Najdostojniejszy Cesarzewicz udał się w pruskim uniformie w odwiedziny do Cesarza Niemieckiego, który wyjechał naprzeciw Niego. Powitanie było nadzwyczaj serdeczne. Najdostojniejszy Cesarzewicz bawił u Cesarza Wilhelma do 3 godziny.

Przez Wiedeń przewieziono pozawczoraj pierwszy transport jeńców bośniackich i tureckich. Na dworcu kolei południowej zgromadziła się bardzo licznie publiczność, ciekawa tak niezwykłego widowiska. Pociąg składał się z 18 wagonów towarowych całkiem zamkniętych, w których umieszczeni byli jeńcy, z jednego wagonu II klasy dla oficerów tureckich i z dwóch wagonów, mieszczących eskortę. Regularni żołnierze tureccy stanowili dziwny kontrast z pojmanymi powstańcami. Żołnierze tureccy siedzieli w wagonach milcząc, z ponurem, ale spokojnem wejrzeniem, podczas gdy powstańcy krzyczeli i gestykulowali gwałtownie. Ogólna liczba jeńców wynosiła 613. Regularni tureccy redyfowie pojmani zostali głównie w potyczce pod Zepczami. „Nie podobna sobie wyobrazić wybitniejszego kontrastu — pisze jeden z dzienników wiedeńskich — niż ten, jaki zachodził między regularnymi żołnierzami a powstańcami. Żołnierze byli to silni, dorodni mężczyzni, o atletycznej postawie i marsowym wyrazie całego wystąpienia. Po największej części są to młodzi ludzie w wieku 20—25 lat. Wszyscy ubrani byli wybornie, w zgrabne i nowe mundury. Siedzieli w wzorowym porządku, z skrzyżowanemi nogami po zwyczaju wschodnim. Milczeli wszyscy, a w oczach ich malowała się rezygnacya. Całkiem inaczej prezentowali się powstańcy. Okryci łachmanami, prawie wszyscy bosi, krzyczeli ustawicznie. Niektórzy powstańcy byli to starcy osiwiali, reszta sami młodzieńcy. Wszyscy mieli na głowie czerwone fezy lub białe zawoje. Oficerowie tureccy zachowali się z godnością. Palili cygareta i zachowali zupełne milczenie. Major tylko, do którego ktoś z widzów przemówił po turecku, dał się nakłonić do gawędki. Opowiadał, że z wielkim tylko wstrętem wziął z swoim batalionem udział w powstaniu, które uważał za bezskuteczny rozlew krwi. Oficerowie ubrani byli w bardzo przyzwoite niebieskie uniformy, i mieli przy boku szpady, które im zostawiono. Na dworcu podano jeńcom śniadanie. Powstańcy rzucili się chciwie na jadło, wyrywając je sobie nawzajem, podczas gdy regularni redyfowie podzieliwszy się niem spokojnie, nie spożyli śniadania, aż gdy pociąg ruszył z dworca. Jeńcy odstawieni zostali do Ołomuńca."

*Tagblatt* zamieszcza telegram z Serajewa, według którego w kasie wilajetowej znaleźć tam miano 180.000 piastrów w tureckich *kaimach* (papierach) a około 2½ miliona banknotów wydanych przez rząd rewolucyjny. Złota było wszystkiego w kasie około 4 liry (40 zł.). Przy zabitych powstańcach znachodzono serbskie denary i rossyjskie ruble. Między jeńcami miano odkryć dwóch oficerów serbskich (?). Wojska cesarskie znalazły w mieście 3 działa stalowe Kruppa, 3 działa górskie systemu Whitewortha, 6 bronzowych dział systemu Lahitte, 2 żelazne 9-funtówki, 4 bronzowe 12-funtówki, 6 bronzowych 24-funtówek, 1 żelazną 24-funtową granatnicę i 4 moździerze, razem tedy 29 dział. Dwa działa noszą datę 1769 roku i pochodzą z ludwisarń wiedeńskich. Liczba zabranych karabinów wynosi 10.000, między niemi tylko 1000 odtylcówek, reszta pistonówki starego systemu.

Wojska okupacyjne stanowić będą obecnie, jak to ogłasza *Militär-Verordnungsblatt*, armię drugą z czterma następującemi korpusami: III korpus: fmp. hr. Szapary, szef generalnego sztabu podpułkownik Milde; IV korpus: fmp. de Bienerth, szef sztabu podpułkownik Schulenburg; V korpus fmp. Ramberg, szef sztabu podpułkownik Handel; XIII korpus generał broni książe Wirtembergski, szef sztabu podpułkownik Albori. Mianowany naczelnym komendantem tej armii, generał broni bar. Filipowicz otrzymał jako przybocznych generałów Strańskiego i Nemetha, jako szefa sztabu generał-majora Cornaro, a jako wiceszefa podpułkownika Poppa. Artyleryą zarządza podpułkownik Gerlach, inżynieryą pułkownik Messig.

O rokowaniach między rządem niemieckim a Watykanem zamieszcza *Voce della Verità* uwagi godny artykuł, o którym zapewnia rzymska *Italie*, że ogłoszony został za wiedzą i aprobatą samego papieża. *Voce della Verità* powiada otwarcie, że inicyatywa układów wyszła od Stolicy Apostolskiej, i tak się wyraża dalej: „Krok taki ma niejeden już precedens w historyi papieży; wobec schyzmatyków powinien papież okazywać się wspaniałomyślnym i kierować się tylko chrześcijańskiem uczuciem. Dlatego mylną jest opinia tych „nieprzejednanych" z pomiędzy duchowieństwa, którzy utrzymują, że zacięty opór prędzej doprowadzi do zwycięztwa, niżli rokowania. Dlatego również niesłusznem jest oskarżenie, jakoby Papież ubliżył swojej godności wysyłając nuncyusza Masellę do Kissingen, zamiast oczekiwać w Watykanie wysłannika Bismarcka. Smutny stan katolików w Niemczech nakazywał papieżowi przynajmniej spróbować, ażaliby nie dał przywrócić się pokój. Jeżeli nie uzyska się wszystkiego, to będzie można zmniejszyć boleść, jakiej doznaje katolicyzm w Niemczech. Jedynym dyplomatycznym kodeksem Watykanu jest Ewangelia, która każe się posługiwać pokojowemi środkami. Nad wszystkiem góruje obrona prawdy przez dobroczynność — *victoria veritatis est charitas.* Wysłanie Maselli jest aktem wspaniałomyślności, ponieważ cesarz, odpowiadając na pismo papieża, wynurzył życzenie zakończenia smutnych sporów. Papież, miłujący pokój, musiał być względnym i dał też tego dowód przez wysłanie nuncyusza Maselli. Alfą i omegą ewangelii jest wspaniałomyślność. Postępowanie papieża wymownie świadczy o jego uczuciu chrześcijańskiem i ojcowskiem i o jego pieczy nad interesami religijnemi katolików w państwie niemieckiem".

Doniesienie *Tagblattu* o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Czarnogórcami i Turkami, o którem nam telegrafowano, opiewa dosłownie, jak następuje: Przedwczoraj (20 b. m.) otrzymał Bożydar Petrowicz, komendant wojsk czarnogórskich, rozkaz, aby przemocą zdobył Podgorycę. Książę domagał się dwukrotnie od militarnego gubernatora Skodry, Husseina baszy, dobrowolnego wydania fortecy stosownie do postanowień traktatu berlińskiego, a gdy basza za każdym razem wymijające dawał odpowiedzi, wysłał książę Nikita upomnienie wprost do Konstantynopola. Ponieważ rząd otomański nie dał pomyślnej odpowiedzi, rozkazał Nikita użyć siły. Bożydar Petrowicz ma pod swojemi rozkazami 8400 kombatantów i z temi siłami rozpoczął przedwczoraj (20go b. m.) po południu oblężenie. Cztery wielkie działa oblężnicze, które zostały sprowadzone z Rossyi i mają być obsługiwane przez oficerów rossyjskich, rozpoczęły morderczy ogień na fortecę. Ale Podgoryca posiada dobrą artyleryę i na kule odpowiedziała kulami. Wczoraj miało się znowu rozpocząć bombardowanie. Książę Nikita wyruszył na czele 10 batalionów również w kierunku Podgorycy. Konsulowie pospieszyli z Skodry na pole walki, aby przyprowadzić do skutku krótkie zawieszenie broni, podczas którego chce dyplomacya nakłonić Portę do spełnienia przyjętych zobowiązań. Należy jednak wątpić, czy książę Nikity zechce się zgodzić na wyznaczenie Turcyi nowego terminu.

Petersburgski korespondent *Pol. Corr.* pisząc o „rzekomym" projekcie wyprawy rossyjskiej do Azyi centralnej, której celem ma być Kabul, oświadcza, że projekt taki i przygotowania do niego miały w rzeczy samej miejsce wtenczas, gdy Anglia czyniła wielkie przygotowania wojenne przeciw Rossyi i gdy w Petersburgu każdej chwili spodziewano się rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Wtenczas były przygotowania rossyjskie w równym stopniu potrzebne jak uzasadnione. Od owego czasu jednak, jak wiadomo, zmieniły się zupełnie stosunki między Rossyą i Anglią, a Rossyanie zaniechali (?) wszelkich przygotowań wojennych w Azyi centralnej.

Do *Politische Correspondenz* telegrafują z Konstantynopola pod dniem 21 sierpnia, że gwardya rossyjska dopiero 27go sierpnia rozpocząć ma odwrot do Rossyi. Ten sam dziennik dowiaduje się, że traktat berliński ratyfikowany przez sułtana został na dniu 20 sierpnia odesłany do Berlina.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 23 sierpnia. *Pol. Cor.* donosi, że książę serbski Milan wystosował do cesarza Austryi depeszę, w której wyraża wdzięczność za życzliwość i poparcie, jakie sprawa serbska znalazła u austryackiego rządu. Odpowiedź cesarza daje zapewnienie, że książę serbski i jego kraj jak w przeszłości tak i na przyszłość we wszystkiem, co do ich dobra się odnosi, liczyć mogą na najżyczliwsze poparcie Austryi. Już przedtem wystosował był ks. Milan pismo dziękczynne do hr. Andrassego.

**Wiedeń,** 24 sierpnia. (*Telegr. pryw.*) Kwestya konwencyi austro-tureckiej stoi ciągle na porządku dziennym. Dzienniki donoszą, że tutejszy reprezentant turecki wniósł prośbę, aby rząd austryacki postępował pobłażliwie i łagodnie z ludnością Bośnii. Według *Nowej Presse* konwencya z Portą nie została jeszcze zawartą, ale zawarcie jest już kwestyą najbliższego czasu. Obecnie mowa być może raczej o układzie niż o konwencyi. Austrya stawia jako główny warunek, aby czas okupacyi nie był ograniczony. Wobec ostatnich sukcesów militarnych gabinet austryacki zgodziłby się może na uznanie zwierzchnictwa Turcyi nad Bośnią. *Nowa Presse* dopomina się jak najrychlejszej budowy kolei żelaznej z Sissek do

Nowi z ważnych względów militarnych.

Naczelny dowódzca Kozaków, generał Krasnokucki, który bawił na urlopie w Voeslau, powołany został telegraficznie do Petersburga. Powołanie to stać ma w związku z sprawą zamordowania gen. Mezencowa.

**Peszt,** 24 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Jak donosi *Pester Loyd*, uzbrajają się w Czarnogórze całe bandy, które pospieszyć mają na sukurs powstańcom hercegowińskim.

**Wiedeń,** 24 sierpnia. W uzupełnieniu pozawczorajszego raportu o odsieczy Stolacza przez wojska 18tej dywizyi, donosi fmp. Joanowicz telegraficznie pod datą 23 b. m. z obozu pod Czernicami, że potyczka, stoczona 21 b. m. zadała cios stanowczy głównej sile hercegowińskich powstańców, którzy w silnej pozycyi i warownych budynkach walczyli z uznania godnem męztwem, czem się tłómaczy, że pod gruzami spalonych *kul* (strażnic), znalazła śmierć największa część naczelników. Reszta powstańców rozprószyła się na wszystkie strony małemi bandami. Jeden silniejszy oddział schronił się w góry w kierunku Bileka. Na miasto Stolacz, którego mieszkańcy dopuścili się zdrady, nałożono kontrybucyę, głównie w wiktuałach. Fmp. Joanowicz nie może znaleźć dość słów pochwały dla wzorowego zachowania się, karności i wytrwałości naszych wojsk i zręcznej, zdeterminowanej komendy dowódzców. Z oficerów ranieni zostali: major Ochmayer z 32 pułku piechoty, porucznik Souklar z cesarskiego bataljonu strzelców i podpurucznik Kreuzner z 33 bataljonu strzelców.

**Petersburg,** 24 sierpnia. Bank państwowy otwiera dnia 29, 30 i 31 b. m. subskrypcyę na nową 5% pożyczkę, która nosi nazwę „drugiej wschodniej pożyczki“. Kapitał nominalny 300 milionów rubli. Spłata w 49 latach.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 23 sierpnia 1878, godzina 2 min. 17. Losy kredytowe 162·—, Węg. akcye kredyt 220·25, Akcye anglo-austr. 104·—, Akcye banku Union 66·75, Akcye kolei Karola Ludwika 233·75, Akcye kolei północnej 200·—, Akcye kolei południowej 71·50, Akcye kolei Alföld 122·—, Akcye kolei Elżbiety 166·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 128 50, Akcye kolei węg. półn. ... wschodniej 119 —, Akcye kolei Rudolfa 120 50, Akcye kolei Albrechta 92·75, Węg. oblig. państw w złocie 68·—, Galic. oblig. indemn. 83·75, Losy z r. 1864 142·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 104 50, Losy tureckie 25·50, Akcye kolei węg.-gal. 87·70, Akcye kolei ... 255 —. Akcye banku związkowego 104·50, Rubel papierowy 1·21¼, Wiedeńskie losy —·—, Węgierskie losy 80·75, Mark niem. 57·—, Węgierska renta —.—. Usposobienie spokojne.

**Wiedeń,** dnia 23 sierpnia, godzina 4, minut 33. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 104·25, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 233 75, Południowa 71·50, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. —.—, Gal. oblig. indemn. 83·75, Gal. listy zastaw. banku włośc. 90·—, Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.21—, Usposobienie —.

**Wiedeń,** dnia 24go sierpnia, godzina 10 minut 38. Akcye kredytowe 255·90, Anglo-Austr 104·60, Union 66·50, Kolej Karola Ludwik 234·—, połud. 71 50, Rubel papierowy 1·21¼, Gal. listy zast. 71.

—.—, Gal. listy indemnizacyjne —.—, Gal. bank rustykalny —.— ... Napoleon ... 9·28½. słabsze.

Odpowiedzialny redaktor ...

### Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24 sierpnia 1878 o godz. 8 rano.
Barometr 733.99mm. Psychrometr suchy 12.5°C.
Psychrometr wilgotny 11.4°C. Prężność pary 9.2mm.
Wilgoć 85%. Zachmurzenie ... Wiatr NW1.
Ozon 1. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin
Temperatura powietrza + 10.2°R.
Barometr opada.

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 24 i 25 sierpnia 1878.

**Hotel Europejski.**

Pp. J. br. Romaszkan z Horodenki. Z. Koźmiński z Rossyi. T. Morawski z Kujdaniec. M Süssmann z Rossyi.

**Hotel Lazarusa.**

Pp. A. Dobrowolski z Złoczowa. L. Osterzetzer z Brodów. I Gottlieb z Drohobycza. C. Heigelfest z Sambora.

**Hotel Langa.**

Pp. H. br. Poten z Łachodowa. K. Paul z Wiednia. A. Freund z Pragi. F. W. Lange z Drezna. B. Liebling z Jass.

Pp. Dr. O. Lenz z Wiednia. J. Lamla z Cieszyna. J. Teleżynski z Królestwa. Dr. Sokowski z Horodenki.

**Hotel Angielski.**

Pp. R. Bartmański z Leszczyny. W. Rylski z Uhryna. M. Sadowski z Krakowa. Dr. A. Ostaszewski z Czortkowa.

Pp. J. Lewicki z Bonowa. Z. Siarczyński z Streptowa.

**Hotel Warszawski.**

Pp. A. Kellermann z Kańczugi. J. Zawadzki z Kniaziołuki. R. Soroczyński z Choronowa.

**Hotel George'a**

Pp. K. hr. Dziedyszybka z Gwoździca. T. Kownacki z Switarzowa. A. Rodic z Nadycz.

**Odjechali ze Lwowa**

Pp. B. hr. Komarnicki do Sassowa. J. hr. Pruszyński do Rossyi. W. hr. Zawadzki do Krytowic. Dr. Hankiewicz do Brzeska. I. Gralewski do Krakowa. P. Małozczniow do Brodów. O. Schnell do Firlejówki. S. Skrzyński do Polski.

Pp. J. br. Romaszkan do Horodenki. K. Lepadat do Czerniowiec. E. Hesse do Przemyśla. R. Bartmański do Lesczczyny. S. Ornowski do Warszawy. T. Morawski do Krakowa. W. Rylski do Uhryna.

### Pociągi kolejowe.

**Przychodzą do Lwowa.**

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk** (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany):

**Ze Stanisławowa:** (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

**Odchodzą ze Lwowa.**

**Do Podwołoczysk:** (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

**Do Krakowa:** o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

**Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.**

### Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1878.

| | płacą zł. | płacą ct. | żądają zł. | żądają ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kuponu) | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 234 | 50 | 236 | 50 |
| Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m.k. | 127 | — | 129 | — |
| Banku hip. galic, 200 zł. w. a. | 247 | — | 251 | — |
| Banku kredyt. gal. po 300 zł. w. a. | 216 | — | 220 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. (z kuponem bieżącego) | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a. | 8[illegible] | 5 | 86 | 50 |
| „ „ „ 4% „ | 80 | 25 | 81 | 25 |
| „ „ „ 5% okresowe | 85 | 65 | 86 | 50 |
| Banku hip. galic. 6% w. a. | 91 | 20 | 92 | — |
| Listy dłużne G. Z. kr. wł. 6% w. a. | 90 | — | 91 | 50 |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. | 90 | 25 | 91 | 30 |
| Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat. | — | — | — | — |
| „ „ 6% w. a. w 30 lat. | — | — | — | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5% m. k. | 83 | 60 | 84 | 50 |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a. | 90 | — | 91 | |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a. | 90 | — | 91 | 25 |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 14 | 25 | 15 | 50 |
| „ Stanisławowa | 19 | — | 21 | — |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 36 | 5 | 46 |
| Dukat cesarski | 5 | 41 | 5 | 50 |
| Napoleondor | 9 | 24 | 9 | 32 |
| Półimperyał | 9 | 42 | 9 | 54 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 71 | 1 | 81 |
| „ papierowy | 1 | 20½ | 1 | 22 |
| 100 marek niemieckich | 56 | 50 | 57 | 50 |
| Srebro | 100 | 50 | 102 | — |
| Kupony w srebrze | 100 | — | 101 | 50 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 21 sierpnia 1878.

| | płacą. | żądają. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad | 62.35 | 62.55 |
| luty-sierpień | 62.40 | 62.60 |
| Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec | 64.55 | 64.70 |
| kwiecień-październik | 64.55 | 64.70 |
| Losy z roku 1839 całe | 306.— | 308 — |
| „ „ 1839 piąta część | 306.— | 308.— |
| „ „ 1854 po 250 złr. | 107.— | 107.50 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% | 111.50 | 112.— |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% | 120.50 | 121 — |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 złr. | 142.— | 142.50 |
| „ „ 1864 „ po 50 złr. | 141.— | 141 50 |
| Renty Como po 42 lir. aus. | 24.— | —.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 1[illegible] złr. 5% | 139.75 | 140 25 |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% | 98.50 | 99.— |
| Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% | 72.65 | 72.80 |
| **2. Obligacye** indemn. 5% za | —.— | —.— |
| Czech | 102.— | 103.— |
| Bukowiny | 81.— | 81.50 |
| Galicyi | 83.75 | 84.75 |
| Niższej Austryi | 104.50 | 105.— |
| Siedmiogrodu | 75.— | 75.50 |
| Węgier | 78.50 | 79.— |
| **3. Inne pożyczki publiczne.** | | |
| Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% | —.— | —.— |
| **4. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. | 107.25 | 107.50 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 258.80 | 259.20 |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 | 760.— | 770 |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40% | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | 810.— | 812 |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. tow żeglugi par. po 500 zł. m. | 474.— | 476.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 166.— | 166.50 |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł. w srbr. | —.— | —.— |
| Półn. kolei po 1000 zł | 1985 — | 1995 — |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. | 234.50 | 235.— |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. | 128.— | 129.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 256.— | 256.50 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 72.— | 72 50 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. | 90.50 | 91 50 |
| **5. Listy** zast. losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6% | 90.— | 91.— |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 107.50 | 108.— |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 93.75 | 94.25 |
| „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 95.50 | 96.50 |
| „ „ „ „ „ w 36 „ 5½ | 94.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4% | 79.50 | —.— |
| „ „ „ „ po 5% | 86.— | 86.50 |
| „ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne | 86.— | 86.50 |
| Gal. banku hipot. po 6% | 91.— | 91.25 |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 6% | 89.75 | 90.25 |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| „ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| Banku narodowego po 5% | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% | 93.— | 93.50 |
| „ „ „ po 5% | 86.50 | 87.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. | 70.25 | 70 75 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr. | —.— | —.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 101.— | 101.50 |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 97.— | 98.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% | 100.50 | —.— |
| „ „ „ II. emisyi. | 99.— | 99.50 |
| „ „ „ III. | 98.— | 98.50 |
| „ „ „ IV. | 90.— | —.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 | 79.50 | 80.— |
| z r. 1867 | 82 50 | 83.— |
| z r. 1868 | 73.50 | 74.— |
| z r. 1872 | —.— | 69.50 |
| Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze | —.— | 68.— |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. | 162.— | 162.50 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 29.— | 30.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. | 91.50 | 92.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 14.— | 14.50 |
| Losy miasta Krakowa | 14 75 | 15 25 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 28.50 | 29.— |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 30.75 | 31.25 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 14.75 | 15.50 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 38.75 | 39 25 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 35.50 | 35.75 |
| Poż miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 19.50 | 20 50 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 117.75 | 118.25 |
| „ „ 50 zł m. | 61.— | 63.— |
| Waldsteina po 20 zł m. k. | 22.75 | 23.25 |
| Windischgrätza po 20 zł m. k. | 28.— | 28 25 |
| **Weksle** (na 3 miesiące). | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 marek w. p. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 zł. p. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 115.55 | 116 05 |
| Paryż za 100 fr. | 46.15 | 46.20 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.52.— | 5 53.— |
| „ pełnej wagi | 5.51.50 | 5.52 50 |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.27.50 | 9.28.50 |
| Rossyjski imperyał | 9.50 — | 9.52 — |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 100.75 | 100 85 |

### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 23 sierpnia 1878.

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 62 | 15 |
| „ „ w srebrze | 64 | 20 |
| Renta w złocie | 72 | 40 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 111 | 70 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 813 | — |
| „ kredytowego | 255 | 25 |
| Londyn | 115 | 65 |
| Srebro | 100 | 60 |
| Napoleondor | 9 | 28 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 52 |
| 100 marek niemieckich | 57 | — |

# Dziennik Urzędowy.

(4894 2—3) **Edykt.**

L. 39249. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości iż uchwałą c. k. sądu powiatowego miej. deleg. S. I. we Lwowie z dnia 27 czerwca 1878 l. 25609 dozwoloną została na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie celem ściągnięcia sumy 250 złr w. a. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 788¼ we Lwowie położonej dłużnika Józefa Kality własnej która odbędzie się w sali ustnych rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie w dniu 17 października 1878 21 listopada 1878 i 19 grudnia 1878 każdym razem o 11tej godzinie przed południem.

Cena wywołania wynosi 7838 złr. 40 ct. w. a. zaś wadyum przez licytujących przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 784 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych zaś wszystkich wierzycieli którzyby albo po dniu 7 lipca 1878 do tabuli weszli albo którym by uchwała licytacyę rozpisująca w cale lub wcześnie doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. Dra. Żukotyńskiego z substytucyą adw. Dra. Luki i przeedykta.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 10 sierpnia 1878.

(4878 2—3) **Edykt.**

L. 11298. C. k. sąd miej. deleg. w Tarnopolu rozpisuje niniejszym na dz. 25go września 30 października i 4 grudnia 1878 licytacyę przymusową realności l. 93/36 w Kurowcach do Hryńka Czornego należącej ocenionej na 1810 złr.

Wadyum wynosi 181 złr. gotówką.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż protokoła opisania i ocenienia w registraturze przejrzeć można.

Tarnopol d. 29 lipca 1878.

(4891 2—3) **Obwieszczenie.** L. 1889.

C. k. Sąd powiatowy w Wieniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Heleny Marynowicz przeciw Fedkowi Proniszyn vel Węgier o zapłacenie 165 zł. wa. pochodzącej z większej sumy 177 zł. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności Fedka Węgier vel Proniszyn w Bohatkowcach pod lk. 24 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, ogrodu i 3 morgów pola ornego się składającej, w jednej połowie własnością egzekuta będącej w trzech terminach a to: dnia 25 września, 25 października i 27 listopada 1878 każdym razem o 9 godz. przed południem.

Cena wywołania stanowi kwotę 375 zł. w. a.

Zakład wynosi 10 proc. od sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Wiśniowczyk d. 4 kwietnia 1878.

(4875 2—3) **Edykt.**

L. 10945. C. k. sąd obwodowy wzywa niniejszem posiadacza zagubionego wekslu z daty Krynica 7 kwietnia 1876 na 120 zł. wystawionego, na zlecenie wystawiciela Józefa Krynickiego za jeden rok od daty płatnego a przez obowiązanego Jana Ilnickiego z Krynicy akceptowanego, aby w przeciągu 45 dni takowy sądowi przedłożył, gdyż inaczej w myśl art. 73 ust. weks. za umorzony uznanym będzie.

Sambor 23 lipca 1878.

(4885 2—3) **Edykt.**

L. 4097. W dniu 4. października 4 listopada i 4 grudnia 1878 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę części realności włościański pod l. d. 68 w Krzeszowicach położonej, Jakóba i Magdaleny małżonków Banachów własnej, numerem osobnym nie oznaczonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Wadyum wynosi 75 zł. zaś cena wywołania 750 zł. w, a.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice d. 18 lipca. 1878.

(4874 2—3) **Edykt.**

L. 10946. C. k. sąd obwodowy wzywa niniejszem posiadacza wekslu z daty Krynica 7 maja 1876 na 124 złr. wystawionego, na zlecenie wystawiciela Józefa Krynickiego za jeden rok od daty płatnego, a przez obowiązanych Jana i Anielę Ilnickich w Krynicy akceptowanego, aby w przeciągu 45 dni takowy sądowi przedłożył, gdyż inaczej w myśl art. 73 ust. wekxl. za umorzony uznanym będzie.

Sambor 23 lipca 1878.

(4909 1—3) **Edykt.**

L. 3128. C. k. sąd w Zborowie zawiadamia, iż na żądanie pana Kajetana Ostaszewskiego w celu zaspokojenia sumy 400 zł. a. w. z 24% od dnia 6 czerwca 1876 bieżącemi odsetkami tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 4 zł. 37 ct. aw. 14 zł.57 ct. aw. i 11 zł. 6 ct. a. w. już przyznanych, tudzież obecnie się przyznających w kwocie 8 zł. 96 ct. a. w. odbędzie się w dniu 10 września, 3 października i 5 listop. 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności dłużnika Leiby Schaechter własnej w Jeziernie pod l. top. 1847 położonej ciała, tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 623 zł. aw. a chęć kupienia mający złożyć mają 62 zł. 30 ct. aw. jako wadyum w gotówce.

Dalsze warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Zborów 17 kwietnia 1878.

(4900 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14104. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Henrykę Bogusz i Wandę Bogusz, że Ascher Silber wniósł przeciw nim pozew wekslowy o zapłacenie sumy 500 zł. wa. i uzyskał nakaz płatniczy tej sumy z dnia 17 sierpnia 1878 l. 14104 który zamianowanemu dlań kuratorowi adw. dr. Tokarzowi z substytucyą adw. dr. Malawskiego doręczonym został.

Wzywa się zatem pozwane, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzieliły lub innego zastępcę sobie obrały, albowiem z zaniedbania tego wynikłe skutki same sobie przypisać by musiały.

Tarnów dnia 17 sierpnia 1878.

(4896 1—3) **Edykt.**

L. 4060. W Lipicy dolnej 22 maja 1876 pomarła Anna Pawłowska bez rozporządzania ostatnią wolą, a do jej spuścizny powołaną jest także siostra Marja Szumyło z życia i miejsca pobytu sądowi niewiadoma.

Wzywa się ją przeto, aby się do powyższej spuścizny z innymi uprawnionymi i z jej kuratorem Spirydyonem Krembuszewskim z Lipicy górnej.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn dnia 17 sierpnia 1878.

(4895 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3499. Celem dobrowolnej sprzedaży licytacyjnej gruntu pochodzącego od Petroneli i Antoniego Tysieckich a należącego do masy spadkowej śp. Jakóba Mayera Gutstein pod nk. 249 w Bołszowcu obszarze około 3 morgów, który graniczy na wschód do Mayera Oberhand na zachód do Romana Łabędzkiego, na południe do Iwana Łabędzkiego, na północ do gościńca, rozpisuje się jeden termin w sądzie na 19 września 1878, o 10 godz. rano, a sprzedaż tę będzie się dokonywać za jaką bądź cenę.

Jako cenę wywołania kładzie się sumę 520 zł. a mający chęć kupienia złożą poprzód zaliczkę 52 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i inwentarz spadku można w sądzie przejrzeć.

O czem się chęć mających kupienia zawiadamia.

Bursztyn dnia 11 sierpnia 1878.

(4881 1—3) **Edykt.**

L. 6400. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce, ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 163 zł. 14 ct. w. a. z pn. od dłużnika Dmytra Korpana należącej mu się. realność pod l. k. 39/13 w Repechowie położona rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 5 września, dnia 8 października i dnia 5 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 45 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 31 grudnia 1878.

4904 1—3) **Edykt.**

L. 2121. W dniu 15 października 15 listopada i 13 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę domu pod l. 30 w Krzeszowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącego, Józefa i Wiktoryi Molików własnego.

Wadyum wynosi 20 zł. w. a., zaś cena wywołania 200 zł.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 29 maja 1878.

(4908 1—3) **Edykt.** L. 3139.

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza celem zaspokojenia pretensyi Józefa Kochmańskiego w ilości 250 zł. i 50 zł. dnia 18 września i dnia 18 października 1878 każdym razem o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 48 w Gaci położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2945 zł. a. w. niżej której ta realność przy powyższych terminach sprzedaną nie będzie, wadyum 148 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Kurator niewiadomych wierzycieli Jan Pacuła.

Przeworsk dnia 25 kwietnia 1878.

(4902 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3072. C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1878 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tym publiczna sprzedaż realności pod Nr. 270 w Skale położonej, ciało hipoteczne stanowiącej, do masy kredalnej Feibisza Mojżesza Herschera należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3175 zł. w. a.

Realność wspomniona zostanie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki są w sądzie tutejszym do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 20 czerwca 1878.

(4901 1—3) **Edykt.**

L. 3322. Niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Tyszki dla którego ustanowiono kuratorem Józefa Tyszkę ze Zniatyna wzywa się aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu licząc deklaracyę do spadku po zmarłym dnia 13 listopada 1876 w Zniatynie Tomaszu Tyszce na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia wniósł gdyż wrazie przeciwnym postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem prowadzone zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Bełz 2 maja 1878.

(4472 1—3) **Edykt.** L. 14.

C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niniejszem iż na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Schafera w sumie 130 złr. w. a. z pn. realność pod l. 26 w Mikłaszowie położona do Jana Zawerbnego należąca, osobnego ciała tabularnego, nie stanowiąca w dniach 19 września, 21 października i 21 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 459 zł. a. w. wadyum dziesięć procent.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Winniki 26 lutego 1878.

(4905 1—3) **Edykt.**

L. 968. W dniu 11 października 1878, dnia 11 listopada 1878, i dnia 6 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod ld. 6 rep. 8 w Zbiku położonej, ciało tabularne stanowiącej, Wincentego Bigaja własnej.

Wadyum wynosi 102 zł. 50 ct. w. a. zaś cena wywołania 1025 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 29 maja 1878.

(4899 1—3) **Edykt.**

L. 12116. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 17 czerwca 1878, l. 8173 i w myśl § 14 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. podaje do publicznej wiadomości że na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 17go 1877 l. 4272 dla realności pod l. 130 w Tarnowie na Zabłociu położonej utworzono nowe ciało tabularne że termin pierwszym edyktem z dnia 30 sierpnia 1877 l. 13842 do zgłoszenia praw rzeczonych do powyższej realności odnoszących się wyznaczony z dniem 25 marca 1878 się skończył.

Wezwani zostają wszyscy którzy przez wpisy czyli wciągnienia w to nowe utworzone ciało tabularne uskutecznione lub przez istniejący porządek tychże wpisów w swych prawach uważają się być pokrzywdzeni aby sw zarzuty najdalej do 30 listopada 1878 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili gdyż inaczej istniejące wpisy będą miały skutek wpisów hipotecznych a wygotowany projekt karty hipotecznej dla pomienionej realności jako rzeczywista karta hipoteczna uważanym będzie.

Przywrócenie upadłego terminu niniejszym edyktem wyznaczonego nie ma miejsca a przedłużenie takowego dozwolonem być nie może.

Tarnów dnia 25 lipca 1878.

(4907) **Ogłoszenie.** L. 168.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu zawiadamia, że arkusze posiadania gminy katastralnej Szydłowiec wraz z dotyczącemi aktami złożone zostały w sądzie powiatowym w Mielcu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 31 sierpnia 1878, na którym zarzuty przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Mielec, dnia 20 sierpnia 1878.

(4914) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 42730. W zakładzie dla kształcenia ogrodników przy lwowskim ogrodzie botanicznym zostały opróżnione cztery miejsca do których przywiązane są wsparcia z galicyjskiego stanowego funduszu sierocińskiego o rocznych 63 złr. w. a. Pragnący się o takowe ubiegać mają wnieść swoje podania do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15go października 1878.

Do podania należy dołączyć:

1). Metrykę chrztu na dowód że kandydat ukończył 12 rok życia a nie przekroczył 18go;

2). Świadectwo szkolne na dowód ukończenia przynajmniej 4 klasy szkół ludowych i to z dobrym postępem;

3). Poświadczenie iż kandydat jest sierotą po ojcu lub obojga rodzicach;

4). świadectwo ubóstwa; wreszcie:

5). świadectwo lekarskie na dowód, że kandydat rozwinięty fizycznie podoła zajęciom ogrodniczym.

Przyjęty go zakładu winien będzie dla rozpoczęcia nauki zgłosić się bezzwłocznie do Dyrekcyi ogrodu botanicznego we Lwowie gdzie otrzyma bezpłatnie wikt i pomieszkanie.

We Lwowie dnia 22 sierpnia 1878.

(4897) **Ogłoszenie.**

L. 429. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Kozówka w obrebie c. k. sądu powiatowego Kozowa położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonemi, spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Kozowej.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym a w dniu 2 września 1878 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa dnia 20 sierpnia 1878.

(4906) **Ogłoszenie.**

L. 167. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu zawiadamia, że arkusze posiadania gminy katastralnej Rzędzianowice wraz z dotyczącemi aktami złożone zostały w sądzie powiatowym w Mielcu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 31 sierpnia 1878, na którym zarzuty przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Mielec 20 sierpnia 1878.

(4917) **Obwieszczenie.**

L. 8964. Do likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej D. Dawida po drugim terminie likwidacyjnym zgłoszonych i do oznaczenia kwoty wynagrodzenia zarządcy masy Herschowi Löwenthal wypłacić się mającego wyznaczam termin na dzień 28 sierpnia 1878 o godzinie 9 rano i o tem wierzycieli zawiadamiam.

Przemyśl dnia 8 sierpnia 1878.

C. k. adjunkt sądowy,
jako komisarz konkursowy.
*Stobiecki.*

(4898) **Obwieszczenie.** L. 33756.

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Benjamina Brechnera, której używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów mięszanych w Kameszniey podpisując takową „B. Brechner."

Kraków d. 7 grudnia 1877.

(4903) **Ogłoszenie.**

L. 7010. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie oznajmia że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Rydoduby dnia 28 sierpnia 1878 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Czortków dnia 21go sierpnia 1878.

(4863 2—3) **Edykt.**

L. 8953. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 29 kwietnia 1878 l. 5813 c. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że dla realności pod l. 115 w Tarnowie na Strusinie położonej, składającej się z budynku mieszkalnego i budynków gospodarskich ogrodu tudzież gruntów dawniej pod nr. top. star. 293, now. 360—361. star. 294, now. 362, star. 295, now. 363, star. 296—297. now. 364—365, razem 9 morgów 1500 kw. sążni podług starego pomiaru liczących, obecnie zaś z tych samych budynków i gruntów lecz podług najnowszego pomiaru katastralnego z parcel następujących się, a mianowicie:

a) z parcel budowlanych: pod nr. 432, 433, razem 150 sążni kwadr.

b) z parcel gruntowych: nr. 1825, 1826, 1827, 1828, 1829. 1830, 1831, 1832, 1833, 1834, 1835, 1836, 1837, 1838, razem 11 morgów i 577 sążni kwadr. czyli ogółem z parcelami budowlanemi i gruntowemi obecnie 11 morgów 577 kwadr. sążni obejmujących, a graniczących na wschód z realnością Antoniego Wróblewskiego nr. 116, na południe drogą przez wieś prowadzącą, na zachód z realnością Wojciecha Jerza nr. 114 a na północ z gminą Klikowską, na podstawie wyciągu protokołu z parcel budowlanych i gruntowych tudzież planu idealnego tej realności nr. 115 w okręgu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie położonej otwarto w księgach gruntowych gminy Strusina nowe ciało tabularne i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 2 sierpnia 1877 l. 5068/12379, do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wymienionym wykazem tabularnem objętych z d. 15 grudnia 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonym wykazie tabularnym uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 1 września 1878 do dnia 1 grudnia 1878 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili. gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym,

Tarnów dnia 31 maja 1878.

(4882 2—3) **Edykt.**

L. 5860. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 137 zł. 27 ct. w. a. z pn. od dłużnika Michała Onyszków należącej mu się realność pod l. k. 1/96 w Hryniowie położona rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 6 września, dnia 9 października i dnia 6 listopada 1878, każdym razem o godzinie 4 po południu w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną, i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 50 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka dnia 31 grudnia 1877.

(4865 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4076/cyw. W c. k. sądzie powiatowym w Jaśle, odbędzie się dnia 30 września, 30 października, za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, zaś dn. 29 listopada 1878 i niżej ceny, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż:

a) należnego do Marcina Breja gospodarstwa lk. 34/18 subrep. 15/4 w Łozach dembowickich, tudzież gruntu w Dembowcu N. parc. 2485, 2490 i 2500—2505 położonego w protokole z dnia 28 kwietnia 1876 do L. 1850 szczegółowo opisanych.

b) należącego do Macieja Raka pod lk. 162 subrep. 114 w Osobnicy w protokole z dnia 27 kwietnia 1876, L. 1849 opisanego.

C. k. sąd powiatowy

Jasło dnia 3 lipca 1878.

(4870 2—3) **Ogłoszenie.** L. 11506.

Kazimierz Jarema nominowany notaryusz w Ulanowie, wykonał przysięgę dla notaryuszów przepisaną dnia 26 lipca 1878.

Z Rady sądu krajowego wyższego

Kraków 15 sierpnia 1878.

(4866 2—3) **Edykt.**

L. 2721. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem wydobycia sumy 82 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Franciszka Rygla, w sądzie tutejszym w trzech terminach, t. j. dnia 27 września 25 października i dnia 28 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. k. 122 w Kobylnicy ruskiej położonej dłużnika Iwana Uszki własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 430 złr. w. a. a wadyum 43 złr. w. a.

Protokoła zastawniczego opisania i oszacowania tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 29 czerwca 1878.

(4749 2—3) **Edikt.** Zl. 4765.

Es wird hiemit den Hrr. Major Lieblein und Moses Schattner kundgemacht, daß gegen ihnen als auch gegen Abraham Schor ein mündlicher Prozeß seitens der Boden-Credit-Anstalt in Wien pto. 2143 fl. angestrengt wurde, in welchem ihnen der Hr. Notar Erazm Masłowski zum Curator bestellt wurde, welchem sie nun ihre Behelfe und die Instruction mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter dem hiesigen Gerichte namhaft zu machen haben.

Vom k. k. Bezirksgerichte
Nadwórne den 1 Juli 1878.

(4864 2—3) **Edikt.**

Zl. 2017. Vom Gwoździecer k. k. Bezirksgerichte wird kundgemacht, daß zur Einbringung der durch Rubin Schikler gegen Nykola Jaremczuk ersiegten Forderung pr. 1000 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche executive Feilbiethung der dem Executen Nykola Jaremczuk gehörigen in Ostapkowce sub. CN. 39/47 gelegenen, keinen Grundbuchskörper bildenden Bauernwirthschaft als am 27 September, 28 October und 28 November 1878 jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtssaale stattfinden, und in den ersten zwei Terminen um oder über dem Schätzungswerthe im dritten dagegen auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.

Der gerichtliche Schätzungsact und die Lizitationsbedingnisse können hiergerichts in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Gwoździec den 20 Juni 1878.

(4868 2—3) **Obwieszczenie**

4487. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do publicznej wiadomości, że w dalszej drodze egzekucyi prawomocnego wyroku c. k. sądu obwodowego Tarnopolskiego z dnia 31 października 1876 do l. 7217 celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 19 zł. 50 ct. wa. i kosztów sądowych 6 zł. 59 ct. 8 zł. 10 ct. i kosztami dalszemi za niniejsze podanie w umiarkowanej kwocie 3 zł. 87 ct. wa. przyznanemi, zezwala się na egzekucyjną sprzedaż dwóch parcel pola „Za ścianką" i „pole w Falimince" dłużnika Szymona Malarza z Nałuża własnych, wedle protokołu uchwałą z dnia 3 października 1877 l. 5322 do sądu przyjętego, zajętych i oszacowanych. Do sprzedaży powyższej wyznacza się termin a mianowicie: na dzień 10 i 25 września i 15 października 1878, każdym razem o godz. 10 z rana w gmachu sądowym z tem, iż na pierwszych dwóch terminach zafantowane grunta tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną a to pod następującemi warunkami:

I. Jako cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa w kwocie a) niwa „za ścianką" 35 zł. b) niwa „pole Faliminka" 30 zł. aw.

II. Chęć kupna mający, ma złożyć 10% wadyum do rąk komisyonującego, które po ukończeniu licytacyi zwrócone zostaną, zaś najwięcej ofiarującego zatrzymane zostanie, poczem do ceny kupna wliczone będzie.

III. Parcele te „za ścianką" i „pole Faliminka" na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

IV. Parcele sprzedane oddane zostaną kupicielowi na własność i w posiadanie zaraz po zatwierdzeniu przez sąd wyniku licytacyjnego, do którego to czasu nabywca winien po strąceniu wadyum resztę ceny kupna w c. k. sądzie złożyć.

V. Jeżeliby kupujący do 14 dni po zatwierdzeniu protokołu licytacyjnego resztującej ceny kupna nie złożył, tedy nastąpi na koszt i niebezpieczeństwo kupującego relicytacya w jednym terminie.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż i akt oszacowania przejrzeć można w tut. s. registraturze, a względem podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego.

C. k. sąd powiatowy.
Trembowla dnia 29 lipca 1878.

(4890 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1888. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Heleny Marynowicz przeciw Iwanowi Wasyliszyn o zapłacenie dłużnej sumy 110 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności Iwana Wasyliszyn własnej w Bohatkowcach pod l. k. 70 stare 161 nowe złożonej z połowy domu, placu i budynków gospodarczych, tudzież z 4 morgów roli ornej się składającej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach a to: dnia 25 Września, 25 października i 27 listopada 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cena wywołania stanowi 310 zł., zakład wynosi 10 prc. od sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Wiśniowczyk dnia 4 kwietnia 1878.

(4883 2—3) **Edykt.**

L. 4761. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku niniejszym edyktem zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Matwieja Federkiewicza, iż przeciw niemu w dniu 21 stycznia 1878 do l. 793/cyw. wniósł Zakład kredytowy włościański we Lwowie pozew nakazowy o zapłacenie 489 zł. 69 ct. aw. z pn., wskutek czego ustanawiając dla nieobecnego Matwieja Federkiewicza kuratorem ad actum Jana Struca ze Starego miasta, i poleca się Matwiejowi Federkiewiczowi, aby w przeciągu dni 14 powyższą kwotę zpn. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie pod rygorem egzekucyi zapłacił, lub w tym samym czasie swe zarzuty wniósł, i że jest rzeczą Matwieja Federkiewicza kuratorowi swemu potrzebną udzielić informacyę lub innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść.

Leżajsk dnia 13 czerwca 1878.

(4889 2—3) **Edykt.**

L. 3644. W sprawie Jakóba Laufer przeciw Oleksie Gliniańskiemu pto 60 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na 10 września, 22 października i 14 listopada 1878 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 136 w Bratyszowie ciała tabularnego niestanowiącej na pierwszych 2 terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 400 zł.

Protokół opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz, 26 czerwca 1878.

(4873 2—3) **Edykt.**

L. 8584. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż w sprawie austryackiego powszechnego zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Adamowi Ziętarskiemu pto: 47525 złot. francuskich franków 28 ct. wraz z pn. egzekucyjną licytacyę dóbr dłużnika Stuposiany górne z Bereszkami i Stuposiany dolne w powiecie liskim położonych w trzech terminach a to na dzień 23 września na dzień 24 października i na dzień 21 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie tutejszym rozpisano.

Główniejsze warunki licytacyjne są:

1) Cenę wywołania ustanawia się na 50.000 złr. wal. austr. na pierwszych dwóch terminach dobra te zostaną tylko za lub wyżej tej ceny zaś na trzecim także za niższą jednak nie poniżej ceny 35.000 złr. sprzedane.

2) Wadyum wynosi 10% ceny wywołania, można takowe w gotówce albo w papierach państwowych albo w listach zastawnych wiedeńskiego powszechnego zakładu kredytowego ziemskiego, galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego, galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego lub w obligacyach indemnizacyjnych podług ostatniego ogłoszonego kursu lub wreszcie w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny można w registraturze sądowej w godzinach urzędowych przeglądnąć.

O tej licytacyi zawiadamia się znanych z miejsca zamieszkania wierzycieli do rąk własnych zaś wszystkich nieznanych jakoteż prawonabywców Franciszka Przestrulskiego z życia, nazwiska i miejsca pobytu nieznanych, tudzież tych, którymby niniejsza uchwała i dalsze albo wcześnie albo wcale doręczone nie zostały, nareszcie tych którzyby po dniu 9 czerwca 1878 do tabuli weszli, przez kuratora adwokata Dra. Rosenbacha z zastępstwem adwokata Dra. Łużeckiego ustanowionego i przez edykta.

Przemyśl 24 lipca 1878.

(4880 2—3) **Edykt.** L. 226.

W c. k. sadzie powiatowym w Bóbrce odbędzie się w dniu 19 września, 22 października i 21 listopada 1878 o godzinie 9 przed południem licytacya realności pod l. 49 w Bóbrce.

Cena wywołania 120 zł., a. w. wadyum 12 zł. w. a.

Resztę warnnków przejrzeć można w kancelaryi.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka dnia 17 czerwca 1878.

(4892 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1887. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podajo do publicznej wiadomości że w sprawie Heleny Marynowicz przeciw Jankowi Mikołów o zapłacenie resztującej sumy 52 złr. w. a. pochodzącej z większej sumy 118 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności Janka Mikołów własnej w Bohatkowcach pod l. k. 98 położonej ciała tabularnego niestanowiącej z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, ogrodu i jednego sznura pola się składającej w trzech terminach a to dnia 25 września 1878 25 października 1878 i 27 listopada 1878 każdym razem o 9 godzinie przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 140 zł. wal. austr.

Zakład wynosi 10% od sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

Wisniowczyk dnia 4 kwietnia 1878.

(4867 2—3) **Edykt.**

L. 4433. C. k. sąd powiatowy w Starej soli wiadomo czyni, iż w dniach 6 września, 4 października i 8 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności lk. 1 w Starejsoli położonej dłużniczki Julianny Chomieckiej własnej, na rzecz Anieli Gwoździeckiej w sprawie pto 60 złr. w. a z pn.

Cena wywołania 185 zł., zaś wadyum 18 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Starasól 4 sierpnia 1878.

(4884 2—3) **Edykt.**

L. 1674. W dniu 2 października, 6 listopada i 4 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 1 w Okleśni położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Marcina Sołtysika własnej.

Wadyum wynosi 25 zł. w. a., zaś cena wywołania 250 zł.

C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice dnia 29 maja 1877.

(4846 3—3) **Konkurs.**

L. 9935 Przy sądzie powiatowym w Milówce opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25% umudurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 24 sierpnia 1878 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k. sąd krajowy wyższy.
Kraków 13 sierpnia 1878.

(4847 3—3) **Konkurs.**

L. 9662. Przy sądzie powiatowym w Tuchowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 24 sierpnia 1878 do prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie.
Kraków 13 sierpnia 1878.

(4852 3—3) **Edykt.**

L. 85. C. k. sąd powiatowy w Nadwórnej rozpisuje publiczną sprzedaż realności Dmytra Hawryłenki pod l. 15 w Fitkowie wartości szacunkowej 410 złr. na zaspokojenie pretensyi Salamona Bachera 180 złr. 21 złr. 20 ct. w 2ch terminach dnia 29 sierpnia i 26 września 1878.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. registraturze.

Nadwórna 9 czerwca 1878.

(4856 3—3) **Obwieszczenie**

L. 3834. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie uwiadamia że na zaspokojenie sumy resztującej 60 złr. z pn. przez ignacego Łysakowskiego wywalczonej przymusowa sprzedaż realności Hrycia Jaremizuka własnej ciała hipotecznego niestanowiącej w Domaszowie pod l. 124 położonej jest dozwoloną.

Przeznaczając do czynu sprzedaży trzy termina a mianowicie 29 sierpnia 30 września i 28 października 1878 o godzinie 10 rano z tem dołożeniem że owa realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej zaś przy trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie zaprasza się chęć kupna mających z tym dodatkiem, że owa publiczna sprzedaż w zabudowaniu sądowem przeprowadzoną będzie.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 190 złr.

Wadyum wynosi 19 złr.

Dalsze warunki licytacyjne protokoły opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Uhnow dnia 15 czerwca 1878.

(4872 2—3) **Edykt.**

L. 10479. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Henrykę Bogusz i Wandę Bogusz, że przeciw nim pod dniem 10 października 1877 l. 27618 dyrekcya wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie o zapłacenie 235 zł. 50 ct. wniosła pozew w załatwieniu którego polecono p. Henryce i Wandzie Bogusz, aby sumę 235 zł. 50 ct. Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w ciągu dni 3 zapłacił.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Henryki i Wandy Bogusz jest niewiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych Henryki i Wandy Bogusz na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. dr. Wilkosza z substytucyą adw. dr. Korczyńskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w terminie 3 dni albo same wniosły zarzuty, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzieliły, lub innego obrońcę sobie wybrały i o tem c. k. sądowi doniosły w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyły w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki same sobie przypisać by musiały.

Kraków 12 kwietnia 1878.

(4871 2—3) **Edykt.**

L. 9982. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Zofię Gołemberską z miejsca pobytu niewiadomą, że przeciw niej Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie pod dniem 14 listopada 1877 l. 31699 o uznanie płatności sumy 2700 zł. a. w. z pn. wniosła pozew w załatwieniu którego wydano pod dniem 23 listopada 1877 do l. 31699 uchwałę.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Zofii Gołemberskiej nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej Zofii Gołemberskiej, na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adwokata dr. Eibeschütza z substytucyą adw. dr. Blateisa kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła lub innego obrońcę sobie wybrała i o tom c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 12 kwietnia 1878.

(4876 2—3) **Edykt.** L. 5779.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Szulimowi Zwecherowi, że ojciec jego Froim Zwecher bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Wzywa się więc tegoż, aby w przeciągu jednego roku od dnia obwieszczenia oświadczenie do spadku wniósł, gdyż w razie przeciwnym dochodzenia spadkowe z kuratorem Ickiem Mojżeszem Lieberem przeprowadzone zostaną.

Kołomyja dnia 8 sierpnia 1877.

(4883 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6700. Błażej Kiełt z Chłopie uznany uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu za marnotrawę kuratorem; Walenty Kiełt.

Z c. k. sądu powiatowego
Jarosław 18 lipca 1878.

(4879 2—3) **Edykt.**

L. 1761. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że dnia 10 września 1878, 10 października 1878 i dnia 12 listopada 1878 odbędzie się dla zaspokojenia wierzytelności towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce 300 zł. w. a. z pn. licytacya realności pod l. k. 42 w Łanach do dłużników Fedia i Anny Farymaków należącej.

Cena wywołania 1120 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i dotyczące akta przejrzeć można w tusądowej kancelaryi.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka dnia 30 kwietnia 1878.

(4858 3—3) **Edykt.** L. 2829.

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie przeprowadzi w sprawie egzekucyjnej Lipy Buchwaltera przeciw Stefanowi Moskura, celem zaspokojenia 6 zł. 69 ct. publiczną przymusową licytacyę połowy realności l. 77 w Baliczach podróżnych w dniach 26 sierpnia 30 września i 28 października 1878.

Cena szacunkowa 255 zł., zadatek 27 złr. w. a.

Reszta warunków w aktach.

C. k. sąd powiatowy
Żurawno dnia 14 maja 1878.

(4842 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2707. W dniach 5 września, 3 października i 31 października 1878 o 10 z rana odbędzie się licytacya realności Piotra i Maryi Semeników pod N. 255 w Chołojowie na zaspokojenie pretensyi Mircie Knoll o 200 złr. a. w. zpn.

Cena wywoławcza wynosi 440 zł., zakład 44 zł.; dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Dmytra Olejnika w Chołojowie.

C. k. sąd powiatowy
Radziechów dnia 12 maja 1878.

(4869 2—3) **Konkurs.**

L. 10113. Przy sądzie powiatowym w Tyczynie, systemizowaną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. pp. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 24 sierpnia 1878 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie, przy wykazaniu złożonego egzaminu z prowadzenia ksiąg gruntowych.

C. k. sąd krajowy wyższy
Kraków 13 sierpnia 1878.

(4812 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 566. Niniejszem rozpisuje się konkurs do końca września r. b., celem obsadzenia posady asystenta pomocniczego przy katedrze Budowy machin w tutejszej c. k. Szkole Politechnicznej.

Do tej posady przywiązane jest wynagrodzenie rocznych 480 zł. a. w. a nadaje ją Kolegium Profesorów na dwa lata od dnia mianowania.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium Profesorów c. k. Szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu ck. Szkoły Politechnicznej.
We Lwowie dnia 15 sierpnia 1878.

## Doniesienia prywatne.

# Proszki Dr. Caneau

**przeciw gościowi i reumatyzmowi,**

których główną częścią składową, według badań chemicznych, **jest sól salicylowa,** są środkiem, w najnowszych czasach we wszystkich pismach lekarskich, przez najsławniejszych lekarzy zaleconym, do **zupełnego i szybkiego wyleczenia się z cierpień gośćcowych i reumatyzmowych.** Takowe usuwają najgwałtowniejsze bole gośćcowe i reumatyzmowe w kilku godzinach.

Dziesięć proszków wraz z przepisem użycia, kosztuje **1 zł.** Do zupełnego wyleczenia potrzeba 30 do 40 proszków.

**Główny skład w aptece**
**T. TOROSIEWICZA**
**we Lwowie.**

(4188 6—6)

**W całkowitem przeświadczeniu**

poleca się **każdemu choremu** Dr. Airy metodę leczenia, która w tysiącznych razach okazała się skuteczną. Ktoby chciał się bliższych szczegółów dowiedzieć, odbierze na frankowane żądanie z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku, licznemi pouczającemi opisami chorób opatrzony „wyciąg“ z **illustrowanego dzieła „Dr. Airy,** metoda naturalnego leczenia **(setne piąte wydanie Jubileuszowe)“** franco.

(4805 9—?)

Z pewnością żadna inna popularno medyczna książka tak prędko we wszystkich kołach społeczeństwa polubioną nie została, jak to **osławione dziełko p. t.: D-ra Airy Metoda naturalnego leczenia.** Jak nam ta wielka ilość zaświadczeń w niej umieszczonych dowodzi, dozналo przez takową tysiące chorych prędką pomoc i ulgę z pomiędzy nich nawet **bardzo wielu takich, którzy już o swem wyzdrowieniu powątpiewali.** Utrzymujemy więc za nasz obowiązek, aby szanownym czytelnikom na tę, 65 ct tylko kosztującą, książkę uwagę zwrócić. Jest ona prawie w każdej księgarni na składzie.

**Pierwszy galicyjski wyrób**

# Korków katalońskich

**ulica Pańska Nr. 13**
**we Lwowie**

poleca swój wyrób w najprzystępniejszych cenach dla zdrojowisk, browarów, gorzelń, aptekarzy i kópców, Zaręcza za dokładną i spieszną wysyłkę.

**L. J. Malewski.**

(3665 7—?)

Z powodu **przedłużenia feryj do 1 października,** postanowił nauczyciel szkół średnich udzielać w swem pomieszkaniu lekcyj dla uczniów mających wstąpić do klasy 1ej tychże szkół. — Prócz tego udziela osobno lekcyj języka niemieckiego. — Bliższą wiadomość w administracyi *Gazety Lwowskiej.*

(5—6)

**Instytut**
**naukowy wojskowy**
**z pensyonatem**

dla kandydatów na **jednorocznych ochotników,** dla chcących wstąpić do **kadeckiej szkoły** i do wszystkich **c. k. zakładów wojskowych,** tudzież

**Szkoła praktyczna języka niemieckiego**

**rozpoczyna kurs nowy 1 września.**

Instytut przyjmuje także prywatystów i uczęszczających do gimnazyum i szkoły realnej wraz z nauką i korrepetycyą.

Zgłaszać się można codzień od godz. 4—7 po południu w Zakładzie ul. Piekarska n. 21.

*Koestlich*
przełożony zakładu.

(4515 8—10)

# Papier pergaminowy

do szczelnego zawiązania słojów z konfiturami, konserwami, sokami i t. p. Metr po **18 ct.** Prawdziwy **proszek perski, bardzo skuteczny na wszelkie owady,** jako to: pluskwy, pchły, czwaby, k rakany i t. p. flaszka po **18 ct.** Papier do wytępiania much bez trucizny, 25 arkuszy 25 ct. Tynktura na pluskwy pod gwarancyą skuteczna, flaszka po **20 ct.**

**Kwas karbolowy do desinfekcyi** 50%, kilo 50 ct, 100% 98 ct. **Niebieski siarczan miedzi do zaprawiania zboża do siewu, a zwłaszcza pszenicy** przeciw robakom, kilo po **40 ct.** Zielony siarczan żelaza, kilo po **11 ct.** Obydwa gatunki najlepszej jakości, w beczkach oryginalnych.

*Ceny daleko niższe.*

poleca

**O. T. Winckler**
**we Lwowie.**

(4835 2—2)

# ATRAMENT

czarny kampeszowy
wynalazku
**J. Ihnatowicza**
magistra farm.
*Lwów, ul. Kopernika N. 3.*

**Litr tego doskonałego i nieszkodliwego atramentu kosztuje tylko 50 ct.**
Odbiorcom większej ilości ustępuje się znaczny rabat.

*Do W. Pana Ihnatowicza.*

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie inne dotychczas w biurze używane. Jest czarnym, płynnym, nie osadza się i nie pleśnieje. Przez oddawcę niniejszego proszę przysłać cztery litry do kasy oszczędności z należytym rachunkiem.

Z poważaniem
**Koczyndyk,** buhalter.

*Do W. Pana Ihnatowicza.*

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego, z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał.

Z poważaniem
Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką.
**Dąbrowski, Żabicki, Dr. Zgórski.**

(230. 12—?)

**ANTONI CHASZCZYŃSKI**
**stolarz we Lwowie,**
**ulica Kalecza l. 16½, pod cytadelą,**

przyjmuje zamówienia meblowe, wykonuje takowe starannie z suchego materyału podług najnowszych wzorów zagranicznych. Jako też ma do sprzedania gotowe

**garnitury sypialne**

orzechowe fornirowane, ozdabiane gzemsami i rzeźbami — przy ozdobniejszych garniturach są blaty kararyjskie marmurowe.

(4691 4—10)

# KORALE

*francuskie rznięte, neapolitańskie toczone, oraz*

**Bižuterye**

**koralowe, poleca w wielkim wyborze po stałych cenach handel**

**Romualda Turasiewicza**

przy ul. Akademickiej l. 22.

(4774 —12)

**WYKAZ**
**Zmian terytoryalnych**
w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi**
zarządzonych
**z dniem 1 sierpnia 1878,**
nabyć można po cenie **15 ct.** w. a.
a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.
**w Ekspedycyi**
*Gazety Lwowskiej.*

# Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

**ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, od godz. 8—10 i 2—4.**

**(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)**

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz.

(3825 16—?)

# Młody handlowy

wdowiec bezdzietny, mający dochodu rocznego do 2000 złr., niemając innej sposobności, poszukuje tym sposobem pannę lub wdowę z odpowiednim kapitałem, łagodnego usposobienia za żonę. — Upraszam o łaskawe adresowanie listów za tajemniczość pod adresą: **A.** poste restante Lwów ulica Sykstuska.

(4913)

**Do P. T. c. k. Urzędników.**

**Pióra stalowe Kuhna** po cenach **zupełnie** fabrycznych — (płaci się podług cennika fabrycznego) 1 funt dobrego **laku pocztowego 37 ct.** Wszystkie inne przybory jak najtaniej.

**A. KOBRZYŃSKA,**
**ul. Grodzickich l. 3 „pod Matką Boską“.**

(4816 2—10)

# Zapisy

**uczennic** w 8mo klasowym zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim **Kazimiery Jaroszówny** rozpoczynają się z dniem 20go sierpnia, zaś kurs nauk z dniem 2go września b. r., ulica Halicka l. 20.

(4813 3—3)

# Wielki pożar

**w Linkolnie,**

który zniszczył do szczętu wszystkie lokalności fabryczne, maszynerye i t. p. **Pierwszego angielskiego towarzystwa fabrycznego wyrobu srebra „Britania“,** spowodował zupełne rozwiązanie tego towarzystwa, ponieważ przywrócenie tego olbrzymiego przedsiębiorstwa do dawniejszego stanu, wymaga ofiary niezmiernych ofiar materyalnych. W celu szybkiego przeprowadzenia likwidacyi, tudzież braku potrzebnych ubikacyj, przesłano wielką część uratowanego przy pożarze towaru podpisanemu składowi z poleceniem, by go pozbywał za każdą cenę a właściwie by go prawie

**rozdarowywał**

a tym sposobem mimo niezmiernej szkody, pokrył przynajmniej część kosztów surowego materyału.

Tylko za **6 zł. 95 ct.** więc zaledwie za połowę wartości robocizny otrzyma każdy następujące dla każdego domu niezbędne przedmioty **z najlepszego i najwyborniejszego srebra „Britania“,** które obecnie jedynym jest na świecie kruszcem, pozostającym niezmiennie białym i po którym nie dającym się rozróżnić nawet po 20letnim użytku od prawdziwego srebra, za co się ręczy.

6 sztuk wybornych nożów stołowych ze srebra „Britania“ z prawdz. angielsk. klingami.
6 sztuk prawdz. angielsk. widelców — najlepszego gatunku.
6 sztuk ciężkich łyżek stołowych — najpiękniejszego i najnowszego fasonu.
6 sztuk wybornych łyżeczek do kawy
1 ciężka chochla do mleka — najlepszego gatunku.
1 „ „ rosołu
2 sztuki bardzo gustownych kandelabrów ze srebra „Britania“.
3 sztuki wybornych kieliszków do jaj „ „
1 piękna puszka na pieprz lub cukier „ „
1 wyborne sitko do herbaty

Wszystkie tu wyszczególnione przedmioty w ilości 33 sztuk z prawdziwego i wybornego srebra „Britania“, kosztują razem tylko **6 zł. 95 ct.** i dostać je można jedynie i wyłącznie u firmy

**Erstes englisches Britania Silberwaaren-Depot**
**Wien, Stadt Radetzkystrasse 4.**

Ponieważ artykuły te w samym Wiedniu nadzwyczaj szybko odchodzą, możemy zlecenia z prowincyi (za pobraniem lub przesłaniem gotówki z góry) tylko bardzo krótki czas przyjmować.

(4221 5—6)

# KANTOR WYMIANY

**c. k. uprz. galic.**

**Akcyjnego Banku Hipotecznego**

**kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety**

**pod warunkami najprzystępniejszemi.**

# 6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca (Dz. p. P., XXXVIII. N ) i najwyższego p z dnia 17 grudnia 18 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych na kaucye i — są w temże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonuje się bezzwłocznie po k ... dołączeniu i rowizyi.